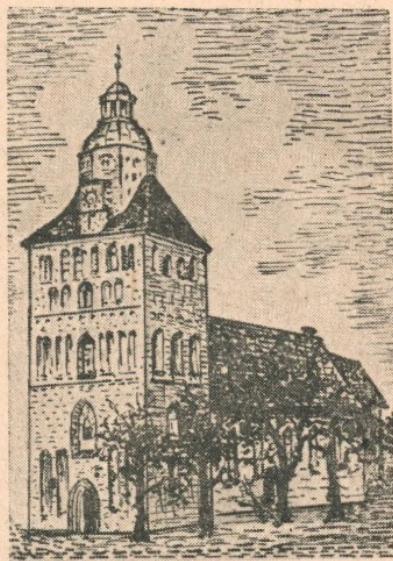


**GORZOWSKIE**  
**WIADOMOŚCI**  
**KOŚCIELNE**



**ORGAN URZĘDOWY**  
**KURII BISKUPIEJ**

**K w i e c i e ń 1975**

SPIS TREŚCI  
Kwiecień 1975

**STOLICA APOSTOLSKA**

Św. Kongregacja d/s Doktryny Wiary

DEKLARACJA O PRZERYWANIU CIAŻY . . . . str. 117

**BISKUP GORZOWSKI**

Rozporządzenie Duszpasterskie L 23

W OBRONIE POCZĘTEGO ŻYCIA . . . . . 128

Słowo Biskupa Ordynariusza do Kapłanów . . . . . 138

List pasterski: O POSZANOWANIU ŻYCIA POCZĘTEGO I O POKUCIE

ZA GRZECHY DZIECIOBÓJSTWA . . . . . 139

List pasterski na W. Post: O STAŁYM DUCHU POKUTY . . . . . 142

**KURIA BISKUPIA**

Ogólnopolska konferencja duszpasterzy pozaszkolnej młodzieży męskiej . . . . . 146

Krajowa sesja dyrektorów diecezjalnego duszpasterstwa dobroczynności . . . . . 147

Konferencja Księży Dziekanów w Kurii Gorzowskiej . . . . . 147

Sesja Rady Duszpasterskiej w Gorzowie . . . . . 148

**MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

Bp Paweł SOCHA

Nawrócenie wewnętrzne ? . . . . . 148

Ks. Tarsycjusz SINKA CM

„Jubilatę Deo”, czyli minimum chorału gregoriańskiego 156

---

Za zezwoleniem Władzy Duchownej  
Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.  
Redaguje ks. mgr Henryk DWORAK

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.



# GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9422/4

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

ROK XVIII

KWIECIEŃ 1975

Nr 4

## STOLICA APOSTOLSKA

### DEKLARACJA O PRZERYWANIU CIĄŻY

I

W s t ę p

1. Problem przerywania ciąży i liberalizacji prawa w tym zakresie niemal wszędzie stał się przedmiotem ostrych dyskusji. Miałyby one mniej-

### ERRATA

do Nr 3 GWK 1975

Rubryka górna s. 73 —

jest: Marzec

powinno być: ROK XVIII, MARZEC 1975, Nr 3

zbawienia.

2. W wielu krajach władze publiczne, które przeciwstawiają się usankcjonowaniu przez prawo dopuszczalności przerywania ciąży, są obiektem gwałtownych nacisków, aby dały się do tego nakłonić. Mówi się, że to nie naruszałoby niczyjego sumienia, ponieważ każdemu pozostawiałoby się swobodę pójścia za własnym zdaniem, a także utrudniałoby narzucanie komuś własnego zdania. Żąda się „pluralizmu etycznego” jako naturalnej konsekwencji „pluralizmu ideologicznego”. Tymczasem chodzi o rzeczy, które bardzo się różnią między sobą. Bowiern działania dosięgają dobra innych szybciej, niż czyste opinie. Nikomu przy tym pod żadnym pozorem nie wolno powoływać się na wolność opinii, gdy zostają naruszone prawa drugich, zwłaszcza prawo do życia.

3. Liczni chrześcijanie świeccy, zwłaszcza lekarze, politycy i wybitne osobistości stanowczo przeciwstawiali się świadomie prowadzonej kampanii za ową wolnością opinii, jak również stowarzyszenia ojców i matek. Przede wszystkim zaś biskupi zebrani na konferencjach episkopatów, jak również poszczególni biskupi we własnym imieniu, uznali za stosowne



# GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9422/4

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

ROK XVIII

KWIECIEŃ 1975

Nr 4

## STOLICA APOSTOLSKA

### DEKLARACJA O PRZERYWANIU CIĄŻY

#### I

#### W s t ę p

1. Problem przerywania ciąży i liberalizacji prawa w tym zakresie niemal wszędzie stał się przedmiotem ostrych dyskusji. Miałyby one mniejsze znaczenie, gdyby nie chodziło o sprawę życia ludzkiego, które jako pierwsze i podstawowe dobro, należy bezwzględnie strzec i rozwijać. Jest to oczywiste dla każdego, chociaż wielu stara się szukać powodów, ażeby wbrew oczywistości, nawet przerywanie ciąży mogło temu celowi służyć. Jest rzeczą dziwną, że gdy z jednej strony spostrzegamy nasilenie sprzeciwu wobec kary śmierci i wszelkiej postaci wojny, zauważa się, że przerywanie ciąży zyskuje coraz bardziej aprobatę prawną, czy to bezwzględna, czy też ograniczoną pewnymi granicami, choć są luźno traktowane. Kościół nie może pominąć milczeniem tego problemu, ponieważ jasno zdaje sobie sprawę z tego, że do jego obowiązków należy obrona człowieka przed tym wszystkim, co mogłoby go zniszczyć lub pozbawić godności. A ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego każdy jest już Jego bratem ze względu na wspólne człowieczeństwo i każdy jest powołany do tego, aby stać się chrześcijaninem dla otrzymania od Niego zbawienia.

2. W wielu krajach władze publiczne, które przeciwstawiają się usankcjonowaniu przez prawo dopuszczalności przerywania ciąży, są obiektem gwałtownych nacisków, aby dały się do tego nakłonić. Mówi się, że to nie naruszałoby niczyjego sumienia, ponieważ każdemu pozostawiałoby się swobodę pójścia za własnym zdaniem, a także utrudniałoby narzucanie komuś własnego zdania. Żąda się „pluralizmu etycznego” jako naturalnej konsekwencji „pluralizmu ideologicznego”. Tymczasem chodzi o rzeczy, które bardzo się różnią między sobą. Bowiem działania dosięgają dobra innych szybciej, niż czyste opinie. Nikomu przy tym pod żadnym pozorem nie wolno powoływać się na wolność opinii, gdy zostają naruszone prawa drugich, zwłaszcza prawo do życia.

3. Liczni chrześcijanie świeccy, zwłaszcza lekarze, politycy i wybitne osobistości stanowczo przeciwstawiali się świadomie prowadzonej kampanii za ową wolnością opinii, jak również stowarzyszenia ojców i matek. Przede wszystkim zaś biskupi zebrani na konferencjach episkopatów, jak również poszczególni biskupi we własnym imieniu, uznali za stosowne

pouczyć wiernych, bez żadnej dwuznaczności, o przekazanej nauce Kościoła.<sup>1</sup>) Te dokumenty, uderzająco zgodnie ze sobą, jasno podkreślają, to, co należy się życiu ludzkiemu stosownie do wymagań natury człowieka i nauki chrześcijańskiej. Niemniej, zdarza się, że spotykają się one niezadko z pewną rezerwą a nawet z całkowitą dezaprobatą.

4. Święta Kongregacja do Spraw Wiary stosownie do powierzonego sobie obowiązku rozszerzenia, a także strzeżenia wiary i obyczajów w Kościele powszechnym<sup>2</sup>) postanowiła przypomnieć wszystkim chrześcijanom główne zasady tej nauki. W ten sposób odzwierciedlając jedność Kościoła autorytetem Stolicy Św. chce umocnić to, co już pomyślnie w tej sprawie uczynili biskupi. Ma też nadzieję, że wszyscy wierni, nie wyłączając tych nawet, którzy zachwiani zostali tą różnicą zdań i nowymi mniemaniami — wyraźnie zrozumieją, że tu nie chodzi o opinię, którą się przeciwstawia innym opiniom, lecz o przekazane stałej nauki najwyższego Urzędu Nauczycielskiego, który wyklada normy postępowania w świetle wiary.<sup>3</sup>) Jasną więc jest rzeczą, że ta Deklaracja jest poważnym zobowiązaniem dla sumień wiernych.<sup>4</sup>) Niech Bóg sprawi, iżby przez nią także byli oświeceni wszyscy inni ludzie na świecie, którzy szczerym sercem pragną „czynić prawdę” (cf J 3, 21).

## II. Wykład nauki chrześcijańskiej

„Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (Mdr 1, 13). Prawdą jest niewątpliwie, że Bóg stworzył istoty żyjące, które trwają przez pewien tylko czas i że nie można usunąć śmierci ze świata istot cielesnych. Życie zaś jest tym, co jest przede wszystkim zamierzone; wszystkie rzeczy w widzialnym świecie utworzone są ze względu na człowieka, który jest obrazem Boga i punktem kulminacyjnym stworzenia (Rdz 1, 26-28). W porządku rzeczy ludzkich „...śmierć weszła na świat przez zawiść szatana” (Mdr 2, 24). Wprowadzona przez grzech pozostaje z nim związana — jest zarówno jego znakiem, jak i następstwem. Nigdy nie będzie jednak mogła zatryumfować. Chrystus Pan bowiem, potwierdzając prawdę zmartwychwstania, ogłasza w Ewangelii, że Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych (Mt 22, 32) oraz że śmierć tak jak i grzech będzie przewyżczona przez zmartwychwstanie w Chrystusie (Cf i Kor 15, 20-27). Stąd też uważa się, że życie ludzkie nawet na ziemi jest bezcenne. Życie to tchnięte przez Stworzyciela przez Niego jest odnawiane (Cf Rdz 2, 7; Mdr 15, 11) i pozostaje pod Bożą opieką: krew ludzka woła do Niego (cf Rdz 4, 10). Załadą On też zdania z niego rachunku, „bo człowiek został stworzony na wyobrażenie Boga” (Rdz 9, 5-6). „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13): to jest nakaz Boży. Życie wprawdzie jest darem, ale i jednocześnie jest zadaniem: nie tylko bowiem otrzymuje się je jako „talent” (cf Mt 25, 14-30), ale ponadto trzeba je ubogacić. Aby ono zaowocowało wiele stoi przed człowiekiem zadań do wypełnienia, od których nie może się on uchylić. Chrześcijanin rozumie to głęboko, zwłaszcza gdy uświadomi sobie, że życie, wieczne zależy od tego, co on sam wspomógł łaską Bożą w ziemskim życiu dokona.

6. Tradycja Kościoła zawsze nauczała, że życie powinno być przekazywane i powinno mu się sprzyjać, tak na początku, jak i w różnych okresach jego rozwoju.<sup>5</sup>) Dlatego Kościół od najdawniejszych czasów, przeciwstawiając się obyczajom Greków i Rzymian, z naciskiem twierdził, że obyczaj chrześcijański bardzo się różni od tym względem. W dziele zatytułowanym „Didache” stwierdza się to jasno: „Nie będziesz

zabijał płodu, przerywając ciążę, ani nie zabijesz narodzonego dziecięcia.<sup>6)</sup> Atenagoras podkreśla, że kobiety, które posługują się środkami medycznymi celem usunięcia płodu, uważane są przez chrześcijan za winne zabójstwa. Potępia on zabójczyńskie dzieci, nawet nie narodzonych, ponieważ już są przedmiotem troski Bożej.<sup>7)</sup>

Być może Tertulian nie zawsze jednoznacznie o tym pisze; niemniej jednak jasno stawia tę istotną zasadę: „Uniemożliwianie porodzenia jest przyspieszeniem zabójstwa. I nie ma różnicy, czy ktoś usmierca życie już narodzone, czy dopiero rodzące się. Człowiekiem jest i ten, kto ma nim być, przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu.<sup>8)</sup>

7. W ciągu wieków, święci Ojcowie Kościoła i jego Pasterze oraz Doktorzy nauczali tego samego i nawet różnica zdań co do momentu, w którym dusza łączyła się z ciałem, nigdy nie zachwiała przekonania o niegodziwości przerywania ciąży. Prawdą jest istotnie, że w Średniowieczu wskutek ogólnego przeświadczenia, że dusza pojawia się w płodzie dopiero po kilku tygodniach, czyniono różnicę między oceną takiego grzechu i ciężaru sankcji karnych. Stąd poważni nawet autorzy przyjmowali dość łagodnie rozwiązania przypadków związanych z pierwszym okresem ciąży, odrzucał je jednak, gdy chodziło o dalszy okres. Nigdy przy tym nie zaprzeczali twierdzeniu, że przerywanie ciąży nawet w pierwszych dniach jest obiektywnie grzechem ciężkim i rzeczywiście potępienie takiego czynu było jednomyślne. Wszyscy zgadzali się co do takiego potępienia.

Z wielu dokumentów istniejących w tej kwestii wystarczy wspomnieć choćby niektóre. Pierwszy Synod Moguncki z 847 r. przyjmuje kary nałożone za przerywanie ciąży przez poprzednie Synody i uznaje, że najsurowsza pokuta powinna być nałożona na kobiety, które „płód swój niszczą albo które powodują usunięcie ciąży z łona”.<sup>9)</sup> W Dekrecie Gracjana cytowane są słowa Papieża Stefana V: „Kto by zgładził życie poczęte, jest mordercą.”<sup>10)</sup> Św. Tomasz, Doktor powszechny Kościoła, naucza, że zniszczenie płodu jest grzechem ciężkim, przeciwnym prawu natury.<sup>11)</sup> W okresie Odrodzenia Sykstus V potępia przerywanie ciąży z największą surowością.<sup>12)</sup> W sto lat później Innocenty XI odrzuca propozycje pewnych kanonistów, sprzyjających laksyzmowi, usiłujących usprawiedliwić przerywanie ciąży przed czasem, w którym według pewnych autorów dusza łączy się z nowym życiem.<sup>13)</sup> W naszej epoce ostatni papież głosił dokładnie tę samą naukę. Pius XI odpowiedział wprost na bardzo poważne zarzuty.<sup>14)</sup> Pius XII zdecydowanie odrzucił zamierzone zniszczenie płodu, to mianowicie, które ma charakter celu lub środka do celu.<sup>15)</sup> Jan XXIII odwołał się do Urzędu Nauczycielskiego Świętych Ojców, gdy z mocą opowiedział się za sakralnym charakterem ludzkiego życia, zwłaszcza, że „od początku potrzebuje ono działania Boga Stworzyciela.”<sup>16)</sup>

Niedawny Sobór Powszechny Watykański II, któremu przewodniczył Paweł VI, jak najsurowiej potępił spędzanie płodu: „Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu, jak i dzieciobójstwo, są okropnymi przestępstwami.”<sup>17)</sup>

Również Paweł VI, który dość często na ten temat przemawiał, nie zawahał się stwierdzić, że tego rodzaju nauka Kościoła „nie została zmieniona i nie może nigdy ulec zmianie.”<sup>18)</sup>

### III. Argumenty rozumowe

8. Poszanowanie życia ludzkiego nie tylko narzuca się chrześcijanom. Tego bowiem domaga się również sam rozum ludzki, gdy docieka, czym

jest osoba ludzka i czym być powinna. Człowiek jako natura rozumna jest przedmiotem osobowym zdolnym do refleksji nad samym sobą, jak również nad własnymi czynami, a więc jest również wolnym i może decydować o swoim losie. W konsekwencji jest panem siebie albo raczej może takim się stać, ponieważ doskonali się w czasie i ma na swe usługi odpowiednie ku temu środki; na tym właśnie polega jego zadanie. Jego dusza bezpośrednio stworzona przez Boga jest niematerialna, a więc nieśmiertelna. Dlatego otwiera się na Boga i jedynie w Nim znajduje pełną doskonałość. Żyje jednak w więzi społecznej z innymi ludźmi i niejako karmi się wzajemnym osobistym obcowaniem z nimi w nieodzownym środowisku społecznym. Zachowując to, co należy się społeczeństwu i innym ludziom, każda osoba ma prawo do dysponowania sobą, jak również własnym życiem i różnymi dobrami; jest to wymogiem ścisłej sprawiedliwości, nałożonym wobec niej na wszystkich.

9. Jednakże życie doczesne nie zawiera wszystkiego, co należy do osoby. Zwłaszcza, że ona ma własny, wyższy poziom życia, które nie ma kresu. Życie cielesne należy za podstawowe dobro — warunek wszystkich pozostałych dóbr na ziemi. A przecież są wyższe dobra, dla których będzie wolno, owszem może być nawet konieczne złożenie ofiary z tego życia. W społeczeństwie ludzkim, dobro wspólne jest celem, któremu poszczególne osoby powinny służyć i podporządkować własne dobro. Nie jest ono jednak dobrem najwyższym osoby; z tego względu właśnie obowiązkiem społeczeństwa jest służyć osobie, ponieważ ona może osiągnąć przeznaczony sobie cel najwyższy tylko w Bogu. Ona też jedynie Bogu ostatecznie jest poddana. Dlatego nigdy nie będzie można uważać człowieka za zwykłe narzędzie, którym ktoś mógłby dowolnie posługiwać się dla osiągnięcia wyższego celu.

10. Jeśli chodzi o wzajemne prawa i obowiązki osoby i społeczeństwa, to do dziedziny moralności należy oświecanie sumień, a do prawa określanie i porządkowanie obowiązków. Istnieje jednak cały szereg praw, których ludzka społeczność nie może sama przez się nadawać, szczególnie zaś te, które jako niezależne od niej są wcześniejsze, a które powinna zabezpieczyć i uczynić skutecznymi. Są to najczęściej te prawa, które dzisiaj nazywa się „prawami człowieka”, a z których wyraźnego sformułowania chlubi się nasza epoka.

11. Pierwszym prawem osoby ludzkiej jest prawo do życia. Ma ona wprawdzie i inne dobra, z których pewne są cenniejsze, a jednak prawo do życia jest warunkiem i podstawą dla pozostałych. Dlatego należy strzec go bardziej, niż innych. Ani do społeczeństwa, ani do władzy publicznej, niezależnie od jej formy, w żaden sposób nie należy rezerwowanie tego prawa dla jednych a zawieszanie go dla drugich. Wszelka dyskryminacja tego rodzaju, dokonana czy to w imię rasy, czy pici, czy też w imię koloru skóry, czy religii, jest zawsze niegodziwa. To bowiem prawo nie wpływa z czyjegoś uznania, lecz je poprzedza, domaga się więc aprobaty; zaprzeczając je zaś, narusza się ścisłą sprawiedliwość.

12. Jeśli powodu do dyskryminacji życia ludzkiego upatruje się w różnych jego okresach, to jest on na równi z innymi pozbawiony słuszności. Prawo do życia w całości przysługuje nawet najbardziej upośledzonemu starcowi, nie traci go ten, kto cierpi na nieuleczalną chorobę, tak samo pozostaje w mocy dla dziecka dopiero co zrodzonego, jak i dla człowieka dojrzałego. Niewątpliwie wszelkie życie ludzkie domaga się poszanowania już od momentu poczęcia. Skoro tylko jajeczko ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale

do nowej, żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej. I nigdy nie stanie się ludzką, jeśli już wtedy nią nie była.

13. Najnowsza genetyka bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad momentem animacji. Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę czyli kod genetyczny: jest człowiekiem i to człowiekiem niepodzielnym, jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od momentu zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg każdego życia człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie do działania. Można stwierdzić co najmniej, że współczesna nauka, nawet najbardziej zaawansowana, nie daje żadnego istotnego oparcia dla zwolenników spędzania płodu. Zresztą nie do biologicznych nauk należy wydawanie decydującego orzeczenia o ściśle filozoficznych i moralnych zagadnieniach; a tego rodzaju jest zagadnienie o momencie, w którym powstaje osoba ludzka lub o prawnej dopuszczalności przerywania ciąży. Z moralnego zaś stanowiska wiadomo — choćby przypadkiem ktoś wątpił, czy skutkiem porażenia jest już osoba ludzka — że samo nawet narażenie się na niebezpieczeństwo popełnienia zabójstwa jest obiektywnie grzechem ciężkim. „Człowiekiem jest i ten, kto ma nim być”.<sup>20)</sup>

#### IV. Odpowiedź na niektóre zarzuty

14. Prawo więc boskie, a także sam rozum wykluczają jakiegokolwiek uprawnienie do bezpośredniego zabójstwa niewinnego człowieka. Jednakże gdyby przyczyny, którymi usprawiedliwia się spędzanie płodu, były zawsze wyraźnie niegodziwe, to problem nie byłby tak dramatyczny. Jego powaga płynie z tego, że w pewnych przypadkach nawet bardzo częstych, odmowa przerwania ciąży prowadzi do zagrożenia innych dóbr o wielkim znaczeniu, które ludzie zwykli chronić i które niekiedy nawet mogą być uważane za dobra najwyższej rangi. Nie możemy nie uznać tak poważnych trudności, jak np.: że stawia się w niebezpieczeństwo zdrowie matki, a nawet naraża się jej życie, że nowe dziecko może stać się dla rodziny wielkim obciążeniem, zwłaszcza jeśli są uzasadnione powody do obaw, iż będzie anormalne, albo, że z powodu jakiejś wady pozostanie ułomne, nacisk może wywierać także pewne znaczenie, jakie się przywiązuje w niektórych krajach sprawie honoru i hańby, albo utracie praw obywatelskich oraz pozycji społecznej itd. Należy jednak stwierdzić, że nigdy żadna z tych racji nie może obiektywnie dać prawa do decydowania o życiu drugiego człowieka, nawet dopiero co poczętego. Co zaś odnosi się do przyszłej nieszcześliwosci dziecka, to nikt, ani jego ojciec, ani matka, nie mogą go zastąpić — nawet jeśli znajduje się ono w pierwszym stadium zarodkowym czyli embrionalnym — aby w jego imieniu wybrać śmierć zamiast życia. Samo nawet dziecko, gdy dojdzie do dojrzałego wieku, nigdy nie będzie miało prawo do zadania sobie śmierci. Życie bowiem jest dobrem zbyt podstawowym, ażeby można je było zrównać i zestawić z największymi nawet stratami.<sup>21)</sup>

15. W miarę jak ruch równouprawnienia kobiet do tego głównie zmierza, żeby strzec je od wszelkiej niesłusznej dyskryminacji, niewątpliwie w pełni zasługuje na uznanie.<sup>22)</sup>

Pod tym względem pozostaje naprawdę wiele jeszcze do zrobienia w różnorodnych formach ludzkich obyczajów. Wszelako nie można zmienić natury i ani kobieta, podobnie jak i mężczyzna, nie mogą uchylić się od obo-

wiązków, których spełnienia domaga się od nich natura. Poza tym wszelka wolność uznana publicznie zawsze ograniczona jest przez prawa innych ludzi.

16. To samo trzeba powiedzieć o dążeniu do wolności seksualnej. Jeśli pod tym wyrażeniem rozumie się stopniowo zdobyte panowanie rozumu i prawdziwej miłości nad popędem natury, nie pogardzając jednak przyjemnością, lecz utrzymując ją we właściwych ramach — to właśnie na tym opanowaniu polega jedynie prawdziwa wolność i nic nie będzie można jej zarzucić; taka bowiem wolność zawsze będzie się wystrzegać naruszenia sprawiedliwości.

Jeśli jednak ktoś, przeciwnie, uważa, że mężczyzna i kobieta są „wolni”, w sensie możliwości korzystania z rozkoszy seksualnej aż do przesytu, nie zważając ani na prawo, ani na istotne ukierunkowanie obcowania seksualnego na dawanie życia,<sup>23)</sup> to taka idea nie ma w sobie nic chrześcijańskiego, nawet niegodna jest samego człowieka. W każdym razie nie ma takiego prawa, które mogłoby rozstrzygnąć o życiu kogoś innego, choćby nawet było w zarodku, albo godzić się na jego zagładę nawet z poważnego powodu.

17. Postęp naukowy dostarcza technice, i coraz bardziej będzie jej dostarczać, znakomitych środków, których następstwa mogą być bardzo poważne tak w dobrym, jak i w złym znaczeniu. Są to samo przez się godne podziwu wynalazki umysłu ludzkiego. Technika jednak nie może uniknąć oceny moralnej, gdyż z natury przeznaczona jest do tego, by służyć człowiekowi i dlatego powinna zachować te cele, do których człowiek jest powołany. Tak jak nikomu nie wolno wykorzystywać energii atomowej do skierowania ludzkiego życia w jakąkolwiek bądź stronę albo przywłaszczanie go sobie. Wykorzystanie zdobytych technicznych ma sens jedynie wówczas, gdy dokonuje się dla dobra człowieka celem rozwinięcia jego naturalnych uzdolnień zapobiegania chorobom i ich usuwaniu, jednym słowem na jak najlepiej wspierać wszechstronny rozwój człowieka. Chociaż, jak wiadomo, postęp techniczny coraz bardziej ułatwia spędzenie płodu w pierwszym okresie ciąży, to jednak moralna ocena tego czynu, żadną miarą nie ulega zmianie.

18. Wiemy dobrze jak trudno dla niektórych rodzin i krajów może być zagadnienie regulacji urodzin. Z tego powodu ostatni Sobór Powszechny a następnie enc. „*Humanae vitae*” wydana 25 lipca 1968 r. wypowiedziały się na temat „odpowiedzialnego rodzicielstwa”.<sup>24)</sup> To właśnie chcemy z naciskiem powtórzyć, o czym pouczyły już konstytucja soborowa „*Gaudium et Spes*” i enc. „*Populorum Progressio*” oraz inne dokumenty papieskie, a mianowicie, że ani rodzina, ani władza polityczna jako prawomocny organ w kwestii określania liczby urodzin — nigdy pod żadnym pozorem nie mogą dopuścić przerywania ciąży.<sup>25)</sup> Zagrożenie bowiem wartości moralnych jest zawsze dla dobra wspólnego większym złem, niż jakakolwiek szkoda ekonomiczna, czy demograficzna.

## V. Życie moralne i prawo cywilne

19. Dyskusja nad moralnym aspektem przerywania ciąży prawie wszędzie wiąże się z kwestiami spornymi, które należą do dziedziny prawa. Nie ma takiego kraju, w którym zabójstwo człowieka nie byłoby zabronione i karane. Ponadto w wielu krajach ów zakaz i kary dotyczą również szczególnego przypadku, jakim jest świadome spędzanie płodu. Obecnie szeroki ruch opinii publicznej żąda złagodzenia tego rodzaju zakazu. Za-

uważa się bardzo już rozpowszechnioną tendencję do tego, aby wszelkie prawa karzące jak najbardziej ograniczać, zwłaszcza ilekroć wkraczają w życie prywatne. Uzasadnia się to stanowisko racjami „pluralizmu”: jeśli wielu obywateli, a w szczególności wierni Kościoła Katolickiego potępiają spędzanie płodu, to wielu innych, przeciwnie, aprobuje je, przynajmniej jako mniejsze zło, dlatego więc nakłania się ich do pójścia za opinią, której nie przyjmują, zwłaszcza w kraju, gdzie stanowią większość?

Z drugiej zaś strony, tam gdzie prawa zakazujące spędzanie płodu pozostają w mocy — stosowanie ich sprawia trudność: samo przestępstwo bowiem jest popełniane zbyt często, ażeby można je było zawsze karać. Stąd władze publiczne uważają za roztropniejsze przymknięcie na nie oczu. Przy tym zachowywanie prawa, którego się nie stosuje, powoduje uszczerbek dla powagi wszystkich pozostałych praw. Ponadto dodać należy, że potajemne spędzanie płodu naraża na wielkie niebezpieczeństwo nie tylko przyszłą płodność kobiet, które się do tego uciekają, lecz często nawet ich życie. Czyż prawodawcy uważając nadal przerywanie ciąży za zło, nie powinni by podjąć odpowiednich decyzji, celem zmniejszenia spowodowanych szkód?

20. Te i inne jeszcze racje, które z różnych stron dają się słyszeć, nie dostarczają podstaw do prawnego dopuszczenia przerywania ciąży. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że prawo cywilne nie obejmuje całej dziedziny obyczajów, ani, że karze wszelkie zło; nikt tego od prawa nie żąda. Często jednak musi tolerować to, co w końcu jest mniejszym złem, aby uniknąć większego zła. Należy jednak strzec się tego, co może spowodować zmianę prawa. Wielu bowiem uważa za zezwolenie to, co być może jest niczym innym, jak zaniechaniem karania. W przypadku zaś przerywania ciąży, sama rezygnacja z karania wydaje się przynajmniej oznaczać, że prawodawca nie uważa już przerywania ciąży za przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu, gdyż zabójstwo zawsze spotka się z karą. Prawdą także jest, że prawo nie musi rozstrzygać, która z różnych opinii jest pewniejsza albo zobowiązać do przyjęcia z nich jedną więcej a drugą mniej. Życie dziecka ma przewagę nad wszelką opinią i dla odebrania jemu życia nie można powoływać się na wolność myśli.

21. Zadaniem prawa jest nie tyle rejestrowanie działania, ile przyczynianie się do lepszego działania. W każdym razie właściwym obowiązkiem państwa jest ochrona praw każdego człowieka i strzeżenie najślabszych. Dlatego będzie ono musiało naprawić niejedną pomyłkę. Nie jest konieczne, żeby prawo karało wszelkie przewinienie, lecz nie może ono sprzeciwiać się owemu najwyższemu i najświętszemu ze wszystkich ludzkich praw, mianowicie prawu naturalnemu, wpisanemu w człowieka przez Stwórcę jako norma, którą rozum odczytuje i stara się dobrze wyrazić i która ustawicznie trzeba zgłębiać, a sprzeciwianie się jej jest zawsze złem. Prawo ludzkie niekiedy może zaniechać kary, lecz nie może uznać za uczciwe i sprawiedliwe tego, co przekracza prawo naturalne, ponieważ sama ta sprzeczność wystarczy, żeby jakieś prawo przestało być prawem.

22. Zadaniem prawa ludzkiego natomiast jest przyczynianie się do odnowy społeczeństwa i wprowadzanie takich warunków życia we wszystkich środowiskach — poczynając od najbardziej zaniedbanych — żeby zawsze i wszędzie było możliwe przyjęcie przychodzącego na świat dziecka w sposób godny człowieka. Musi być rozwijana wszelka pomoc dla rodzin i matek nie poślubionych, dla dzieci oraz prawa naturalizowania dzieci a także mądrze zorganizowana adopcja — jednym słowem wszelka

pozytywna polityka, ażeby zawsze można było przeciwstawić przerywaniu ciąży alternatywę konkretną i uczciwą.

## VI.

### Z a k o ń c z e n i e

23. Nie zawsze łatwo jest iść za głosem sumienia w przestrzeganiu prawa boskiego, zwłaszcza, że może to pociągać za sobą niedogodności i ciężkie ofiary. Trzeba niekiedy bohaterskiego męstwa, żeby pozostać wiernym tego rodzaju moralnym wymaganiom. Ale i to trzeba jasno stwierdzić, że stała wierność prawdziwemu i uczciwemu sumieniu jest drogą do autentycznego rozwoju osoby ludzkiej. Ponadto zachęcić trzeba tych wszystkich, od których zależy ulżenie w ciężarach tylu mężczyznom i kobietom, żeby wyszli naprzeciw rodzicom i dzieciom, znajdującym się w niezmiernie trudnych i prawie beznadziejnych warunkach życia.

24. Chrześcijaństwo nie mogą ograniczać oceny jakiegokolwiek rzeczy do ziemskich wymiarów życia, ponieważ dobrze wiedzą, że w życiu obecnym pozyskują sobie drugie, które jest tak ważne, że wszystko powinno być oceniane wg jego normy.<sup>26)</sup> Zgodnie z tym nie ma w życiu doczesnym absolutnego nieszczęścia; nie jest nim nawet najbardziej dotkliwy ból, który powstaje, gdy trzeba wychować dziecko upośledzone umysłowo czy fizycznie. Chodzi tu bowiem o zmienioną ocenę rzeczywistości, ogłoszoną przez Chrystusa: „Błogosławieni, którzy się smuca, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5, 5). Odstępstwem przeto od Ewangelii jest mierzenie szczęścia na tym świecie uwolnieniem się od cierpień i trudów.

25. Wcale jednak to nie znaczy, że można pozostać obojętnym na cierpienia i niedole. Przeciwnie, każdy rozsądny i mądry człowiek i oczywiście każdy chrześcijanin, odpowiednio do swych możliwości, powinien być gotów do użycia wszelkich środków przeciw tym nieszczęściom. Tego mianowicie domaga się przykazanie miłości, której zawsze pierwszą troską jest umocnienie sprawiedliwości.

Choć przerywanie ciąży nigdy nie może być dopuszczalne, to przede wszystkim jednak należy usunąć jego przyczyny. To z kolei zaś domaga się określonej działalności politycznej, zwłaszcza w kwestiach, które odnoszą się do prawa. Jednocześnie przy tym trzeba oddziaływać na obywatela, a także na wszelki sposób przychodzić ze skuteczną pomocą rodzicom, matkom i dzieciom. Medycyna osiągnęła już wielki postęp w służbie życia ludzkiego, a można nawet oczekiwać większego, zgodnie z powołaniem lekarskim, którego istotą jest nie niszczenie życia, ale jak najpełniejsze podtrzymywanie go i rozwijanie. Jednocześnie pożądaną jest rzeczka, żeby przez odpowiednie organizacje albo w ich braku przez żarliwą wielkoduszną i miłość chrześcijańską stale następował wszechstronny rozwój pomocy i opieki.

26. Nie można skutecznie pracować w zakresie obyczajów, jeżeli zarazem nie prowadzi się walki na polu idei. Nie powinno się bowiem pozwolić, żeby ów sposób myślenia a raczej to nastawienie uczuciowe, które uważa płodność za zło, rozszerzało się i aby mu nie stawiano przeszkód. Prawdą jest poza tym, że nie wszystkie formy cywilizacji sprzyjają w równej mierze rodzinom wielodzietnym, one właśnie spotykają się z o wiele większymi trudnościami w cywilizacji przemysłowej i miejskiej. To spowodowało, że Kościół raz po raz w ostatnich latach mówił o „odpowie-

działnym rodzicielstwie", jako o ćwiczeniu prawdziwej roztropności ludzkiej i chrześcijańskiej. Ta zaś roztropność nie może być autentyczna, jeżeli nie zawiera w sobie szlachetności, poza tym stale powinna się łączyć ze świadomością owego wielkiego daru współpracy ze Stworzycielem w przekazywaniu życia, które ubogaca wspólnotę ludzką i pozyskuje nowe dzieci dla Kościoła. Głównym dążeniem i troską Kościoła Chrystusowego jest opiekowanie się życiem i sprzyjanie mu. Istotnie myśli on przede wszystkim o tym życiu, które Chrystus przyniósł na ziemię: „Przyszedłem po to, aby miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10). Wszelkie zaś życie od Boga pochodzi, i życie cielesne dla ludzi powinno być uważane za konieczny początek. Grzech, który wszedł do tego ziemskiego życia pomnożył i jeszcze cięższym uczynił ból i śmierć; Jezus Chrystus jednak biorąc na siebie te ciężary przemienił je, aby cierpienia, a także sama śmierć stały się dla wierzących narzędziami zbawienia. Dlatego św. Paweł słusznie mógł stwierdzić: „Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8, 18). A jeżeli dokonamy porównania, będziemy mogli z nim dodać: „Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas” (2 Kor 4, 17).

Ojciec Święty, z Bożej Opatrzności Papież Paweł VI na audiencji udzielonej w dn. 8 czerwca 1974 niżej podpisanemu Sekretarzowi Św. Kongregacji do Spraw Wiary Deklarację o zawinionym przerywaniu ciąży uznał za ważną, zatwierdził a także polecił opublikować.

Dan w Rzymie w siedzibie Św. Kongregacji do Spraw Wiary, 18 listopada 1974 r. w święto Dedykacji Bazylik św. Apostołów Piotra i Pawła.

Franciszek Kard. SEPER  
Prefekt

Hieronim HAMER  
Arcybiskup tytularny Loreny  
Sekretarz

## Przypisy

- 1) Liczne dokumenty biskupów w tej sprawie znajdują się w dziele: G. Caprile, *Non uccidere. Il Magistero della Chiesa sull' aborto*, cz. II, ss. 47-300, Rzym 1973
- 2) *Regimini Ecclesiae universae* III, 1, 29. Cf. *ibid.* 31 „Należą do niej wszystkie kwestie, które dotyczą nauki wiary i obyczajów, albo wiążą się z samą wiarą”: A.A.S. 59(1967) s. 897
- 3) *KK (Lumen Gentium)*, nr 12: A.A.S. 57(1965) ss. 16-17. Ta Deklaracja nie porusza wszystkich spraw związanych z przerywaniem ciąży; należy to do obowiązków teologów, by je starannie zbadać i przedyskutować. Wspomina bowiem pewne tylko podstawowe zasady, którymi teologowie powinni posługiwać się jako światłą normą i przy których pomocy wszyscy chrześcijanie wzmacniają swoje określone przekonania o głównych prawdach nauki katolickiej.
- 4) *KK (Lumen Gentium)*, n. 25: A.A.S. 57(1965) ss. 29-31.

- 5) Święci autorzy nie prowadzą dysput filozoficznych o animacji płodu, lecz mówią o okresie życia, który poprzedza narodzenie, o które stara się Bóg. Bóg stwarza i kształtuje człowieka, wykonując go niejako własnoręcznie. Wydaje się, że tego rodzaju temat po raz pierwszy podejmuje Jeremiasz 1, 5, znajdują się o nim wzmianki i w wielu innych miejscach Pisma św. cf Iz 49, 13; 66, 3; ...10, 8-12; Ps 22, 10; 71, 6; 139, 13. W Ewangelii św. Łukasza (1, 44) czytamy: „skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiął w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie”.
- 6) Didache Apostolorum, V, 2 ed. Funk, Patres Apostolici, I 17, Epistola Barnabae, XIX, 5, używa tych samych wyrażań (Funk, op. mem. I, 91-93).
- 7) Athenagoras, „Legatio pro christianis, 35 (PG. 6, 950: SC 3. ss. 166-167). Cf także Ep. ad Diognetum, V, 6 Funk, op. mem. I, 399: SC 63), który mówi o chrześcijanach: „dzieci rodzą, a płodu nie odrzucają”.
- 8) Tertullianus, Apologeticum IX, 8: PL I, 314-320: Corp. Christ. I, s. 103, 1. 31-36.
- 9) Kan. 21 (Mansi, 14, col. 909). Cf Synod. Eliberitanum, kan. 63 (Mansi, 2, col. 16) i Ancyranum, kan. 21 (ibid. 519). Cf także dekret Grzegorza III o pokucie, która ma być nałożona na dopuszczających się takiego przestępstwa (Mansi, 12, s. 292, kan. 17).
- 10) Decretum Gratiani, Concordia discordantium canonum, C. 2 kan. 20, g. 5. W okresie średniowiecza zaś odwoływano się do autorytetu św. Augustyna, który w dziele De nuptiis et concupiscentiis rozdz. 45 tak pisze: „Niekiedy tak dalego posuwa się ta rozwiązła okrutność albo rozpusta okrutna, że nawet wyszukuje się truciznę przeciw płodności, a gdyby nie działała, pragnąc dla swego potomka raczej śmierci niż życia na wszelki sposób niszczy poczęty płód w łonie i wyrzuca, aby gdyby już żył w łonie, zabić przed narodzeniem.” (PL 44, 423-424; CSEL 42, p. 230; cf Decretum Gratiani, C. 32, q 2, c. 7.
- 11) In IV Sententiarum, distinct. 31. wykład tekstu.
- 12) Konstytucja Effraenatam, a. 1588 (Bullarium Romanum, V, 1 ss. 25-27; Fontes Iuris Canonici, I, n. 165, ss. 308-311).
- 13) Denz-Schön. 2134(1184). Cf Konstytucja Piusa IX Apostolicae Sedis (Acta Pii IX, V, ss. 55-72; A.A.S. 5(1869), ss. 287-312; Fontes Iuris Canonici; III, n. 552, n. 24-31.
- 14) Enc. Castii Connubii: A.A.S. 22(1930), ss. 562-565; Denz-Schön. 3719-21 (2242-2244).
- 15) Wypowiedzi Piusa XII są wyraźne, dokładne i liczne; mogą one być przedmiotem jakiegoś wyczerpującego studium. Ze wszystkich przytoczmy tylko jedną, którą czytamy w mowie z dnia 12.XI.1944 r. do Stowarzyszenia Lekarzy Włoskich od św. Łukasza: „Finché un uomo non é colpevole, la sua vita é intangibile, et é quindi illecito ogni atto tendente direttamente a distruggerla, sia che tale distruzione venga intesa come fine o soltanto come mezzo al fine, sia che si tratti di vita embrionale, o nel suo pieno sviluppo ovvero giunta ormai al suo termine” (Discorsi e Radiomessaggi, VI, s. 191).
- 16) Enc. Mater et Magistra: A.A.S. 53(1961), s. 447.

- 17) KDK (Gaudium et Spes), II rozdz. 1, n. 51; cf. n. 27: A.A.S. 58(1966), s. 1072; cf s. 1047.
- 18) Przemówienie wygłoszone 9.XII.1972 r. *Salutiamo con paterna effusione* (A.A.S. 64, 1972, ss. 76-79). Pośród dokumentów tej niezmiennej nauki na pierwszym miejscu należy wymienić deklarację Św. Oficium, w której potępia się bezpośrednie przerywanie ciąży (Denz. 1890). A.A.S. 17(1884), ss. 555-56; 22(1888-90), s. 748; Denz. Schön. 3258.
- 19) Deklaracja ta świadomie nie podkreśla kwestii momentu animacji. Nie ma bowiem co do tego jednogłośnej tradycji i autorzy współcześni jeszcze różnią się między sobą. Jedni mianowicie twierdzą, że to występuje w pierwszym czasie życia, drudzy, że wtedy dopiero, gdy zarodek zatrzyma się we właściwym miejscu. Niewątpliwie nie do nauki należy rozstrzygnięcie tych kwestii, ponieważ zagadnienie duszy nieśmiertelnej wykracza poza jej zakres. Jest to właściwie dyskusja filozoficzna, od której nasza moralna afirmacja pozostaje niezależna z dwóch względów: 1) jeśli nawet utrzymuje się, że animacja następuje później, to mimo tego w płodzie zaczyna się ludzkie życie (o którym wiadomo z biologii), które i przygotowuje się i wymaga duszy; dzięki niej doskonalą się natura otrzymana od rodziców; 2) jeżeli zaś tzw. „wlanie duszy” uważa się tylko za prawdopodobne (czegoś przeciwnego bowiem nie da się nigdy ustalić), to odebranie życia jest tym samym, co narażanie się na niebezpieczeństwo zabicia człowieka, który jest nie jakby w oczekiwaniu, ale już obdarzony duszą.
- 20) Tertul. cf przepis 8.
- 21) Jan Kard. Villot, Sekretarz Stanu napisał 10.X.1973 do Jul. Kard. Döpfnera na temat strzeżenia życia ludzkiego. („Die Kirche”) kann jedoch zur Behebung solcher Notsituationen weder empfängnisverhütende Mittel noch erst recht nicht die Abtreibung als sittlich erlaubt erkennen“ (L'Osserv. Rom., wyd. niem. 26.X.1973, s. 3).
- 22) Enc „Pacem in terris:” A.A.S. 55(1963), s. 267 sq., KDK (Gaudium et Spes), n. 29: A.A.S. 58(1966), s. 1049, Przemówienie Pawła VI *Salutamo: A.A.S. 64(1972), s. 779.*
- 23) KDK (Gaudium et Spes), II, rozdz. I, 48: „Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jakby jej szczytowe uwieńczenie.” Również n. 50: „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowaniu potomstwa”.
- 24) KDK (Gaudium se Spes), nn. 50 i 51: A.A.S. 58(1966), ss. 1070-1073. Enc. Pawła VI *Humanae vitae*, n. 10: A.A.S. 60(1968) s. 487. Odpowiedzialne rodzicielstwo co do regulacji urodzin jedynie przedkłada praktykę godziwych środków. (cf *Humanae vitae*, n. 14: tamże, s. 490).
- 25) KDK (Gaudium et Spes), n. 87: A.A.S. 58(1966) ss. 110-111 Cf Enc. Pawła VI *Populorum Progressio*, n. 31: A.A.S. 59(1967) s. 272. Przemówienie *Ad Unitarum Nationum Consociationem: A.A.S. 57(1965), s. 883; Jan XXIII Enc. Mater et Magistra A.A.S. 53(1961), ss. 445-448.*
- 26) Jan Kard. Villot, Sekretarz Stanu, 26 maja 1974 r napisał do Światowej Konferencji Lekarzy Katolickich w Barcelonie: „Por lo que a la vida humana se refiere, esta no es ciertamente un oca, más bien, se podría decir que es un haz de vidas. No se puede redcir, un mutilarlas grave-

mente, las zonas de su ser, que, en su estrecha dependencia e interacción, están ordenadas las unas a las otras: zona corporal, zona afectiva, zona metal y ese transfondo del alma donde la vida divina, recibida por la gracia, puede desplegarse mediante los dones del Espíritu Santo" (L: Osserv. Rom. 29.V.1974).

## BISKUP GORZOWSKI

Rozporządzenie Duszpasterskie L 23

### W OBRONIE POCZĘTEGO ŻYCIA

Wobec ogromnie doniosłego problemu o wielorakim wymiarze, wydaję niniejsze Rozporządzenie.

1. Walka w obronie poczętego życia należy do bardzo osobistego obowiązku duszpasterskiego każdego księdza, każdego człowieka wierzącego i stanowi integralną część duszpasterstwa, świadomie realizowanego w duszpasterstwie podstawowym, jak i w poszczególnych grupach duszpasterskich czyli apostołatu laikatu.
2. Celem tej walki jest nie tylko obrona poczętego życia ludzkiego z jego walorami: doczesnym i wiecznym, ale także obrona przed straszną znieczulicą sumień w tej materii, której ulegają dzieci Kościoła, a która w stopniu szczególnie wysokim osłabia całe życie wiary i wzmaga tę bolesną wrogość do dziecka.
3. Realizacja tej walki obejmuje:
  - 1° jak najsumienniejsze i pełne odpowiedzialności sprawowanie sakramentu pokuty, należy unikać najmniejszego pozorów, że ten grzech jest grzechem „jak każdy inny” wyśpiadany, rozgrzeszony — nawet nie przeżyty przez penitenta w wymiarach powagi, skutków, konsekwencji (aplikowanie pokut leczniczych),
  - 2° ściśle realizowanie wskazań dawnych przez Komisję Episkopatu d/s Małżeństwa i Rodziny,
  - 3° ściśle realizowanie wskazań diecezjalnych już nakazanych i tych, które będą nakazane w przyszłości:
    - a) sumienne odczytanie listu pasterskiego na V Niedzielę W. Postu 1975 r.
    - b) wracanie do jego założeń w postaci ponownego czytania go partiami i komentowanie na różnych spotkaniach duszpasterskich — zarówno ogólnych małżeńsko-rodzinych, jak dni skupienia w Rokitnie,
    - c) posługiwanie się materiałami dołączonymi do niniejszego Rozporządzenia duszpasterskiego L 23 jako jego aneks zasadniczy: na spotkaniach wyliczonych w punkcie b). Szczególną wagę należy przywiązywać do referatu i słuchowiska oraz filmu „Misterium życia”,
    - d) coroczne przeprowadzenie „Dnia Pokuty” za niszczone życie poczęte. Najlepiej urządzić taki „Dzień Pokuty” w czasie rekolekcji wielkopostnych, albo w Wielki Piątek w późniejszej godzinie adoracyjnej przy Bożym Grobie. Materiały zawarte są w za-

łączonym aneksie do L 23. Sposób przeprowadzenia „Dnia Pokuty” omawiają Duszpasterze z Parafialną Radą Duszpasterską (o ile taka jest), albo z osobami najbardziej oddanymi Bożej sprawie w parafii,

- e) zachęcanie i chętne — ze czcią i godnością — przeprowadzenie „Benedictionis mulieris praegnantis” przed oltarzem z tłumaczeniem polskim modlitw Rytułu.
4. Celem usłużenia i pomocy w duszpasterstwie innym Braciom w kapłaństwie — należy na ręce Biskupa Ordynariusza donieść o szczególnie radosnej reakcji wiernych na pkt 3 (realizacja) — przede wszystkim donieść o doborze i godnie zrealizowanym „Dniu Pokuty”.
5. Coroczny „Dzień Pokuty” (pkt 3 d) należy przeprowadzać z całą sumiennością, aby wszedł w cały zespół tradycyjnych form duszpasterskich i przeżyć sprawy istotnie ważnej dla Kościoła, Narodu i poszczególnych osób.

Gorzów Wlkp., dnia 13 lutego 1975 r.

Znak: B 2 — 8/75

#### ANEKS

Pomoce duszpasterskie do Rozporz. Duszp. L 23 na temat  
Obrona poczętego życia.

Życie ludzkie jest najwyższą wartością, bez względu na to w jakim stadium rozwoju się ujawnia. Żadna osoba, ani społeczność ludzka nie może sobie przywłaszczyć prawa do decydowania o poczętym życiu. Kościół otrzymał od Boga — dawcy wszelkiego życia — posłannictwo obrony zagrożonego życia poczętych i najbardziej niewinnych dzieci.

Duszpasterze odpowiedzialni za misję zbawczą Kościoła dołączają starań, by budzić sumienia ludzkie do poszanowania każdego życia. W tym celu, w okresie Wielkiego Postu, a najlepiej w czasie rekolekcji wielkopostnych, przeprowadzą specjalne nabożeństwo przebłagalne za grzechy zwinionego usunięcia ciąży. Należy właściwie urządzić „Dzień Pokuty” za zabijanie poczętego życia. W liście pasterskim na Wielki Post, wydanym przez Ks. Biskupa Ordynariusza, jest mowa o tym, aby wierni razem z Duszpasterzami opracowali w szczegółach formy takiego aktu pokutnego. Tą drogą wierni będą czynnie zaangażowani w życie duszpasterskie, a problem sam dotrze do szerszych kręgów parafian. Jeśli jasno uświadomi się wiernym problem, wówczas „Dzień Pokuty” zgromadzi większą ilość wiernych na nabożeństwo przebłagalne. Należy wykorzystać „Dzień Pokuty” jako miejsce na „współpracę wiernych z duszpasterzem w parafii”. Nabożeństwa takie należy urządzać każdego roku.

Jako pomoc przesyłamy Duszpasterzom opracowanie zawierające:

- I. założenia doktrynalne na temat wartości życia ludzkiego, godności osoby ludzkiej,
- II. tematy i główne myśli nauki Kościoła na ten temat,
- III. formy nabożeństw,
- IV. wzory specjalnych modlitw.

## I. Założenia doktrynalne

### 1. Kościół w obronie życia.

Nauka o wartości życia i jego obronie pokrywa się z ogólną nauką o człowieku, która głosi, że każde życie ma niezrównaną wartość, jest niezastąpione i dlatego jest „świętością”. Nauka Objawienia i Magisterium Kościoła na ten temat została streszczona w najnowszym dokumencie Kościoła, a mianowicie w „Deklaracji na temat zawinionego usunięcia ciąży”, wydanej przez Sekretariat Kongregacji dla Doktryny Wiary, dnia 28 czerwca 1974 r., a opublikowanej 8 listopada 1974 r. Dokument stwierdza, że „tradycja Kościoła zawsze uznawała, że życie ludzkie powinno być chronione oraz popierane od samego początku jego zaistnienia”. Szacunek dla życia ludzkiego opiera się na „analizie tego kim jest i powinna być osoba...”

Dziecko poczęte w łonie matki od pierwszej chwili istnienia uczestniczy w życiu ludzkim. Dlatego poczęte życie powinno się otoczyć jeszcze większą opieką, niż dziecko po narodzeniu, chodzi bowiem o życie pod względem fizycznym najslabsze i niewinne. Świadomość ochrony życia wypisanego w sumieniu z prawa naturalnego posiadają wszyscy ludzie. Jednak ludzki egoizm zdolny jest do zakwestionowania nawet tak podstawowego prawa do życia. Dlatego Bóg, Ojciec żyjących woła: „nie będziesz zabijał.” Sam o sobie mówi: „Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (Mdr 1, 13).

Ochrona życia i prawo do życia nie jest kwestionowane dla narodzonych. Życie poczęte i jego zabicie człowiek usiłuje wytłumaczyć na różnych płaszczyznach. Czy można w ogóle szukać usprawiedliwienia dla świadomego zabijania poczętego życia człowieka?

### 2. Kilka danych z genetyki i embriologii.

Dr W. Póttawska w artykule: „Dzwon bez echa” (TP, 15 września 1974) podaje, że rozwój genetyki dostarcza następujących danych: nie ma u dorosłego człowieka niczego, czego nie było w pierwszej komórce w dniu zapłodnienia. Kod genetyczny dowodzi tożsamości człowieka z jego pierwszą realizacją. Genetyka udowadnia, to „coś”, co się usuwa w czasie „zabiegu przerywania ciąży” jest pełnowartościowym człowiekiem.

W pierwszych dniach istnienia poczętego życia embriologia notuje błyskawiczne tempo jego rozwoju. Jest to po prostu eksplozja istnienia. Nigdy potem człowiek nie żyje tak intensywnie jak wtedy. Godziny liczą się na dni. W 21 dniu istnienia dziecięce serce bije już własnym rytmem o wiele szybszym niż tętno matki. Łono matki kryje tajemnicę życia dziecka i sobą zabezpiecza. Rośnie szybko i co chwilę przetwarza się.

Geraldine Lux Flanagan, która posiada doskonale przygotowanie biologiczne, pisze w książce „9 pierwszych miesięcy życia” (Warszawa 1973, PZWL), że „komórkę ludzką są niewątpliwie ludzkimi od pierwszej godziny istnienia” (s. 28). Na temat rozwoju człowieka w pierwszych dniach pisze autorka: „Nie znamy jeszcze w pełni mechanizmu nadzorującego specjalizowanie się różnych typów komórek, wiemy jednak, że instrukcje znajdują się w genach każdej komórki, pełniąc rolę podstawowego kodu” (s. 30).

Biologia jest nauką o wielkości życia, a tym bardziej życia człowieka. Ukazuje istotową identyczność życia poczętego z narodzonym. Identyczność ta nie dotyczy tylko ciała, ale całej natury, czyli również i życia duchownego człowieka zakodowanego w poczętej komórce.

### 3. Następstwa przerywania ciąży dla zdrowia.

Dr med. Medart Lech w „Żyjmy dłużej”, nr 1(189), styczeń 1974, na s. 6 pisze: „...obliczono że rocznie przerywa ciążę pół miliona kobiet” i niżej ten sam lekarz podaje jeszcze, iż „jedna na 7-10 z tych kobiet staje się wcześniej lub później inwalidką pozbawioną jednej z zasadniczych funkcji organizmu — możliwości rozrodu”.

A oto tekst „Oświadczenia”, które każda kobieta skierowana do przerywania ciąży musi podpisać: „Zgadzam się na przerwanie ciąży i oświadczam, że zostałam powiadomiona o następujących powikłaniach, które ten zabieg może spowodować: przebicie macicy, krwotok, zakażenie, zapalenie zakrzepowe narządów rodnych, niepłodność, nadżerkę mogącą doprowadzić do raka, zapalenie zakrzepowe żył, ciąża pozamaciczna, łożysko przodujące, niemożliwość donoszenia ciąży, krwotok w III okresie ciąży. Warszawa, dnia ....., Podpis pacjentki, podpis świadka”.

Czymże jednak są następstwa dla zdrowia kobiety podpisującej przytoczone oświadczenie wobec zabicia nowego życia. Biologia bowiem stwierdza, że jest to pełne życie ludzkie. Głoszący przeciw prawu do usuwania ciąży we Francji, głównie lekarze i przyrodnicy, uzasadniają: „nauka nie umie stwierdzić, że istota ludzka jako taka zaczyna istnieć dopiero po jakimś czasie od poczęcia”. (Inform. Cath. Intern., 15 grudnia 1974, s. 6).

### 4. Powszechne prawo do życia.

Dziecko jako osoba, nawet przed narodzeniem nie stanowi własności państwa, ani nawet nie mogą jego życiem dysponować rodzice, którzy przekazali mu życie. Deklaracja Kongregacji do Spraw Wiary stwierdza: „Pierwszym prawem osoby ludzkiej jest prawo do życia. Osoba ma wiele innych praw i to bardzo wartościowych, ale prawo do życia jest fundamentalne i jako takie warunkuje wszelkie inne prawa. Dlatego prawo do życia winno być popierane bardziej niż inne prawa. O prawie do życia nie może decydować społeczność. Żaden autorytet publiczny, jakkolwiek by była jego forma, nie może przyznawać prawa do życia jednym, a odmawiać innym. Wszelka dyskryminacja w tej dziedzinie jest niegodziwa, niezależnie od tego czy jej podstawą jest rasa, płeć, kolor skóry lub religia... W rzeczywistości prawo do życia przysługuje od początku procesu rodzenia. Od chwili zapłodnienia, zostało zapoczątkowane życie, które nie jest życiem ani ojca, ani matki, lecz życiem nowej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej.”

Tekst rzymski odpowiada następnie na niektóre zarzuty: ryzyko dla zdrowia matki, kalectwa, zniesławienia... Na wszystkie zarzuty, które po ludzku wydają się bardzo ważne deklaracja odpowiada: „Nigdy, żadna z tych racji nie może dać obiektywnie prawa do dysponowania życiem drugiego człowieka, nawet gdy ono jest dopiero poczęte... Życie jest dobrem zbyt fundamentalnym, by można go porównywać nawet z najważniejszymi trudnościami.”

### 5. Kościół a prawo cywilne.

Kościół ma przypomnieć obowiązek zachowania prawa moralnego, zaś prawodawstwo ustanawia prawa cywilne. Prawa cywilne uwzględniają stan życia ludzi w danym kraju przez nadawanie praw obywatelskich, praw w dziedzinie materialnej itp., nie roszcząc sobie prawa do weryfikowania moralnego postaw ludzkich. Nie jest zadaniem prawodawcy przedkładanie doktryny moralnej, ani decydowanie np. czy spędzanie płodu jest w jednym wypadku dobre, a w innym złe. Usunięcie ciąży jest z prawa na-

turalnego zawsze złem. Kościół, ustawodawstwo cywilne, medycyna, biologia — każdy na własnej płaszczyźnie, pracują w służbie życia.

Zachodzi pytanie czy nie należałoby się domagać, aby ustawodawstwo było bezwzględnie nastawione na afirmację życia i rozpatrywało je pod kątem widzenia samego prawa do życia? Wówczas ustawodawstwo cywilne staje w obronie prawa naturalnego.

Obrona tego prawa nie może być czystą teorią. Zakłada bowiem w zorganizowanej społeczności szereg praw, które przyczyniają się do polepszenia warunków społeczno-gospodarczych, sprzyjających radosnemu przyjmowaniu nowego życia. W ustawodawstwie cywilnym chodzi zwłaszcza o dowartościowanie rodziny, zabezpieczenie jej warunków materialnych; mieszkania, zarobków, opieki lekarskiej, opieki nad dzieckiem, pracy kobiet dostosowanej do ich warunków rodzinnych, adopcji dzieci samotnych, poszanowania dla matek samotnych, systemu szkolnictwa itp.

Ustawodawstwo cywilne powinno popierać wszystko, co sprzyja formacji człowieka w duchu miłości małżeńskiej, bez której najlepsze nawet warunki będą wykorzystane egoistycznie (śmiercionośnie), a nie twórczo i życiodajnie.

6. „To co jest legalne, nie staje się przez to samo moralne”.

To zdanie z przemówienia swojego do lekarzy (28 kwietnia 1973 r.) Papież Paweł VI wyjaśnia dalej w ten sposób: „społeczeństwo nie może was nigdy uważać za technicznych wykonawców (pracowników), ani zwalniać was od odpowiedzialności za wasze decyzje i czyny.”

Walne zebranie delegatów Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, 3 marca 1967 roku, obradujące w Warszawie zatwierdziło zasadę, iż „lekarz, kierując się osiągnięciami wiedzy medycznej i zasadami wykonywania zawodu jest w swej pracy niezależny i ma wolny wybór metod oraz środków, powinien odmówić wykonania zleceń, które według jego wiedzy i sumienia mają być szkodliwe lub nieetyczne” (Komunikat Min. Zdrowia i Op. Społ., z dnia 30 marca 1968, Dz. U. Min. Zdrowia i Op. Społ., nr 6, poz. 35).

Istnieje różnica między tym co legalne, a tym co moralne. Legalnym jest to, co jest dozwolone, wymagane lub zabronione przez prawo cywilne. Moralne jest to, co wypływa z sumienia odróżniającego dobro od zła. Moralnym jest obowiązek szanowania życia i godności każdego człowieka. Antyгона w V wieku przed Chr. (Sofokles) mówi o „niepisanych prawach” sumienia, które nie może przyjąć kłamliwej sprawiedliwości pewnych ludzkich decyzji. To co legalne, lecz stojące w oczywistej sprzeczności z podstawowym prawem moralnym nie może być nigdy obowiązującym jako moralne w sumieniu. Dlatego ustawodawstwo cywilne zarówno pozytywne, jak i zapobiegawcze powinno wykorzystywać, a przynajmniej uwzględniać, zasady moralne, aby tym lepiej służyć rozwojowi i bezpieczeństwu osoby ludzkiej i dobru całej społeczności.

7. Prorocka misja Kościoła.

Kościół jest zobowiązany głosić całe posłannictwo Chrystusa, czyli miłość Boga i w Bogu wszystkich bez wyjątku bliźnich. W tym posłannictwie zawiera się więc szacunek dla każdego poczętego życia ludzkiego i jego obrona przed niebezpieczeństwem ludzkiego egoizmu. W obecnym czasie walka Kościoła i prawo do życia każdego poczętego człowieka staje się prawdziwie misją prorocką, czyli mówieniem w imieniu Boga. Bóg jest Ojcem i dlatego nigdy nie zdradzi człowieka, a będzie stawał w obronie swoich dzieci najstarszych i całkiem zdanych na miłość i prawosć drugiego człowieka.

## II. Konspekty nauk

Nauka I: Bóg objawienia jest Bogiem życia.

1. „Nie będziesz zabijał” — wartość życia w Piśmie św.  
Por. hasło: „życie” w Słowniku Teologii Biblijnej.
2. Teologia życia: a) Bóg — miłość, dawca życia i Stwórca,  
b) grzech — egoizm, kłamstwo rodzi śmierć.

Nauka II: Prawa osoby i społeczności.

1. Prawa człowieka — por. Enc. „Pacem in terris — Jan XXIII.
2. Prawo do życia podstawą innych praw człowieka.
3. Bezwzględna nienaruszalność prawa do życia. O prawie do życia poczętego człowieka nie może decydować ani ojciec, ani matka, ani rodzina czy inna społeczność, gdyż poczęte życie od pierwszej chwili istnienia posiada stałą strukturę czyli tzw. kod genetyczny, a więc jest już pełnym człowiekiem osobą.
4. Społeczność rodzinna i jej wartości duchowe, które warunkują, że dziecko jest upragnione i miłowane. To stwarza klimat prawidłowego rozwoju dziecka jeszcze przed urodzeniem.
5. Społeczność państwowa zapewnia rodzinie warunki bytowe, przyczynając się do tego, że dziecko jest chciane i ma zapewnione warunki rozwoju fizycznego.

Nauka III: Pytanie o system wartości.

1. Kim jest człowiek — Ps. 8. Godność człowieka, według Objawienia.
2. Zagrożenie godności człowieka przez odwrócony system wartości.  
Według opinii ludzkiej poczęte życie zagraża:  
a) zdrowiu matki,  
b) bytowi materialnemu rodziny,  
c) honorowi (dziecko kalekie),  
d) korzystaniu z osiągnięć techniki i cywilizacji...
3. Wartościowanie w świetle objawienia:  
a) człowiek i jego życie najwyższą wartością stworzoną,  
b) całe stworzenie jest dla człowieka,  
c) osiągnięcia techniki i owoc pracy ludzkiej ma służyć człowiekowi i nie może stać się celem życia.

Nauka IV: Moralność a prawo cywilne

1. Upowszechnianie się praktyki przerywania ciąży.
2. Stanowisko prawa cywilnego: a) ujmowanie w normy upowszechniających się działań ludzkich, b) zapobieganie upowszechnianiu działaniom przeciwnym prawu naturalnemu i przyczynianie się do lepszych działań.

Nauka V: Zadania Kościoła i społeczności cywilnej wobec zagrożeń poczętego i jeszcze nienarodzonego życia.

1. Kościół spełnia zadania przez:  
a) ukazywanie wartości życia ludzkiego i godności osoby ludzkiej na płaszczyźnie stworzenia i zbawienia,  
b) budzić do ofiarnej miłości, bez której nowe życie nie może być w pełni zaakceptowane, bo zagraża egoizmowi,  
c) budzić sumienia do sprawiedliwości społecznej i pomocniczości.

2. Społeczność świecka spełnia swoje zadania przez:
  - a) odpowiednie gospodarowanie dobrami materialnymi na korzyść człowieka, a zwłaszcza rodziny,
  - b) sprawiedliwość społeczną,
  - c) uszanowanie praw do pracy, wynagrodzenia, wykształcenia itp.

#### Literatura:

1. Papież Jan XXIII — Enc. Mater et Magistra
2. Papież Jan XXIII — Enc. Pacem in terris
3. Papież Paweł VI — Populorum progressio
4. Humanae vitae — GWK, luty 1969 r.
5. Kongregacja d/s Doktryny Wiary — Deklaracja o świadomym przerywaniu ciąży, Rzym 28 czerwiec 1974 r.
6. W. Półtawska — Dzwon bez echa?, TP, 15 wrzesień 1974 r.
7. B. Inlender — Normy etyczne zawarte w encyklice „Humanae vitae” i ich uzasadnienie, Coll. Theol. 1969, 4, s. 33-48.

### III. Propozycje nabożeństw przebiegalnych.

Konspekty nabożeństw mają stanowić tylko pomoc w ułożeniu „Dnia Pokuty”. Bardzo ważny jest wkład Duszpasterza, a także głosy wiernych na ten temat. Należy szczególną uwagę zwrócić na element ciszy, która pozwala i warunkuje dojście do egzystencjalnego doświadczenia miłości Boga względem człowieka. Takie doświadczenie Miłości niestworzonej nadaje nowego wymiaru (Boskiego) miłości przejawiającej się w życiu. Budzenie sumienia do autentycznej miłości jest najlepszym środkiem zwycięstwa nad egoizmem, brakiem szacunku dla człowieka, a zwłaszcza nad niechęcią i wrogością dla początku życia.

1. Nabożeństwo o charakterze mistagogicznym.
  - a) Śpiew: Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił?...
  - b) Kazanie. Można przed kazaniem odczytać urywek z Ewangelii św. Łukasza o Zwiastowaniu — Łk 1, 26-38.
  - c) Egzystencjalne przeżycie wydarzenia.
  - d) Modlitewna cisza
  - e) Modlitwa powszechna (załącznik)
  - f) Modlitwa przebiegalna (załącznik). Po każdej modlitwie lub po poszczególnych wezwaniach można pozostawić chwilę ciszy na zastanowienie.
  - g) Wisi na krzyżu, Pan, Stwórca nieba...

Tę formę nabożeństw można stosować w małych grupach, zwłaszcza w rodzinnych. Może ona być stosowana nawet poza kościołem, przy spotkaniach rodziców itp.

2. Nabożeństwo Słowa Bożego.
  - a) Śpiew: Matko Najświętsza do serca Twego...
  - b) Odczytanie dobranego wyjątku z dokumentów Kościoła:
    - Encykliki „Humanae vitae” (GWK nr 2, 1969) lub
    - Deklaracji o spowodowanym usunięciu ciąży (z 28.VI.74 r.)

- c) Kazanie
- d) Wystawienie Najśw. Sakramentu
- e) Modlitwa wiernych
- f) Modlitwy przebiegalne — obie formy modlitwy mogą być ułożone z pomocą wiernych.
- g) Modlitewna cisza
- h) Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem
- i) Śpiew: Pod Twoją obronę, Ojcze na niebie...

### 3. Msza św.

Wyakcentować liturgię Słowa Bożego i liturgię sakramentalnej Ofiary.

- a) Czytania: Jeśli przepisy liturgiczne na to zezwalają, można wykorzystać teksty: Łk 1, 5-25 oraz Łk 1, 26-38.
- b) Kazanie, a po nim modlitewna cisza.
- c) Specjalna modlitwa powszechna.
- d) Po Komunii św. — modlitewna cisza, a potem modlitwa przebiegalna za grzechy usunięcia ciąży.
- e) Śpiew: Boże coś Polskę.

Tam gdzie utrzymała się praktyka wystawienia Najśw. Sakramentu po Mszy św. (np. w Pierwszy Piątek miesiąca), można dopiero po Mszy św. odmówić modlitwy przebiegalne przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

### 4. Droga Krzyżowa przebiegalna.

Tekst takiej Drogi Krzyżowej powinni ułożyć parafianie i uzgodnić teksty z duszpasterzem (by nie powtarzać myśli). Poszczególne stacje Drogi Krzyżowej odczytują sami wierni. Można zakończyć to nabożeństwo ucałowaniem Krzyża św. po odmówieniu modlitw przebiegalnych, lub modlitwami przed Najśw. Sakramentem (por. Nabożeństwo Słowa Bożego, pkt y d — i).

## IV. Wzory specjalnych modlitw

### 1. MODLITWA POWSZECHNA

Najmilsi, błagajmy Boga, Ojca wszelkiego życia, by raczył wziąć w Swą opiekę biologiczne i moralne życie naszego Narodu i całej ludzkości.

- Módlmy się za Kościół Boży, aby wszystkie jego dzieci, przepojone ewangeliczną prawdą miłości, żyły jak jedna rodzina Boża.
- Módlmy się za Naród Polski, aby sprawiedliwe i godne człowieka prawa państwowe, sprzyjały jego pełnemu rozwojowi.
- Módlmy się za małżonków, aby z radością i miłością przyjmowali dzieci, które Bóg im daje.
- Módlmy się za Pracowników Służby Zdrowia, by w spełnianiu swej szlachetnej misji, nastawieni byli wyjącznie na ratowanie życia.
- Módlmy się za wychowawców, twórców kultury i ludzi odpowiedzialnych za środki masowego przekazu, by swą działalnością przyczyniali się do moralnego i kulturalnego rozwoju człowieka.
- Módlmy się za młodzież, by zechciała otworzyć swe dusze na przekazywane jej ideały, a zwłaszcza: miłość, dobro, prawdę i piękno.

Boże, który przez łaskę Ducha Świętego wlałeś dar miłości w serca swoich wiernych — udziel sługom swoim tej łaski, by kochali Ciebie ze wszystkich sił, i z całą miłością wypełniali Twoją świętą wolę.  
Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

## 2. MODLITWA POWSZECHNA

Zgromadzeni w Dniu Wynagrodzenia za sprzeniewierzenie się rodzicielskiemu powołaniu, świadomości fizycznego i duchowego zagrożenia poczętego życia, świadomi współodpowiedzialności za wyniszczający ludzkość zalew zła — zanieśmy do Boga błagania.

- Módlmy się za małżonków, aby zrozumieli swoje rodzicielskie powołanie i wiernie wypełnili wyznaczone im przez Boga zadania.
- Módlmy się za rodziców, aby otwartym sercem przyjęli poczęte przez siebie dzieci i otoczyli je miłością oraz opieką.
- Módlmy się za dzieci i młodzież, aby w rodzinach swoich otrzymali chrześcijańskie wychowanie i nauczyli się kochać Stwórcę i Ojca wszystkich ludzi.
- Módlmy się za wszystkich, którzy oddziałują na opinię publiczną, aby budzili w społeczeństwie szacunek dla każdego poczętego życia.
- Módlmy się za rządzących państwami, aby przez mądre ustawy i właściwą politykę społeczną pomagali rodzinom wypełniać ich powołanie.
- Módlmy się za nas samych, abyśmy nowo poczęte życie otaczali zawsze największą troską i Bożą miłością.

Spraw, prosimy Cię, Wszchemogący Boże, aby rodziny polskie były narzędziem Twojej twórczej mocy, a zjednoczone Twoją miłością i ufne w Twoją Opatrzność wielkodusznie i radośnie pełniły rodzicielską służbę, otaczając opieką każde poczęte życie i prowadząc swoje potomstwo do chrześcijańskiej dojrzałości. Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

## 3. MODLITWA PRZEBŁAGALNA

Boże, dawco życia i źródło wszelkiego ojcostwa: Klęczymy przed Tobą świadomi współodpowiedzialności za wstrząsające grzechy przeciwko fizycznemu i duchowemu życiu dzieci. Wyznajemy nasze społeczne i osobiste winy. Pragniemy Cię za nie przebłagać i nie grzeszyć więcej.

- za sprzeniewierzenie się rodzicielskiemu powołaniu —

wszyscy: Przepraszamy Cię, Panie:

- za lęk przed poczęciem nowego życia i wrogość względem nienarodzonych —
- za przedkładanie osobistej wygody nad wypełnianie rodzicielskiego obowiązku —
- za obojętność i niechęć wobec rodzin wielodzietnych —
- za świadome zabijanie poczętego życia człowieka —

- za wszystkich, którzy przez obojętność, odmowę w udzielaniu pomocy lub szykany doprowadzają matki do targnięcia się na życie poczętych dzieci —
- za zaniedbania rodziców w religijnym wychowaniu dzieci —
- za zły przykład dawany młodemu pokoleniu —
- za rozbudzanie niezdrowego erotyzmu i stwarzanie warunków do życia w stanie duchowej nieprawdziwości (zakłamania) —
- za młodych, którzy ulegli złym wpływom i popadli w nałogi —
- za winy i zaniedbania tych, którym powierzyłeś szczególną troskę o chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia —

Módlmy się:

Ojcze Wszechmogący i Miłosierny! Przebac nam nasze winy! Pomóż wyrwać się ze zła niszczącego godność ludzką. Chcemy Ci złożyć zadośćuczynienie i przeprosić Cię za hańbę zabijania poczętego życia, za niedbalstwa z naszej strony w religijnym wychowaniu dzieci i za wszelką krzywdę duchową i fizyczną wyrządzoną Twoim najmniejszym i niewinnym dzieciom.

Oto każdy z nas ofiaruje Ci własny akt pokuty...

(chwila ciszy na osobiste przemyślenie współwiny i odpowiedzialność oraz konkretne postanowienie).

Przyjmij, Panie, ten znak mojej dobrej woli razem z zadośćuczynieniem, jakie Ci złożył za grzechy całego świata najdroższy Syn Twój, Jezus Chrystus nasz Zbawiciel. Zachowaj wszystkich ludzi. Przez postawę ludzi dobrej woli, broń fizycznego i duchowego życia wszystkich Twoich dzieci. Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

- Uwaga: — Wezwania do modlitwy przebłagalnej można zmienić, lub dodać stosownie do potrzeb lokalnych.
- Po modlitwie przebłagalnej powinna nastąpić dłuższa chwila ciszy, a potem śpiew „Suplikacji”.

#### 4. MEDYTACJA

O. Dominik WIDER OCD

Troska o życie

„Gdy już nie mogła zataić, wzięła plecionkę z sitowia... włożyła w nią dzieciątko i położyła je na brzegu rzeki”.

Wj 2, 3

Okrutne prawo egipskie przeciw Izraelowi — należy zabijać wszystkich nowo narodzonych chłopców, celem tego prawa — wyniszczenie narodu.

Matki zaś chcą mieć dzieci,  
matki pragną mieć synów.

To już nie tylko sprawa  
nięsprawiedliwości praw,

krzywda dla narodu,  
zbrodnia,  
ale ból zadawany sercu matki,  
i godzenie w jej głębokie pragnienia.  
Usiłują więc obejść prawo  
i ratować życie narodzonych synów.

Matka Mojżesza musi mieć szczególne trudności.  
Może żyje w otoczeniu rodzin egipskich.  
Nie potrafi już dłużej ukrywać syna.  
Nie może też pogodzić się z „wyrokiem”.  
Miłość matczyna podsunęła jej sposób —  
wie, gdzie przychodzi kąpać się córka faraona,  
tam przy brzegu w koszyku składa syna,  
ukrywa się w pobliżu,  
by potem przyjąć zleconą troskę o niego.

Tak, dobra matka troszczy się o życie dziecka,  
o życie każdego dziecka.  
Związana z nim od chwili poczęcia,  
przeżywając jego wzrastanie w sobie,  
wydając go na świat,  
nie potrafi już o nim zapomnieć.  
Cała jest nastawiona na obronę jego życia.  
Jego bowiem życie jest jej życiem.

(Wspólna Droga, wyd. OO. Karmelitów Bosych,  
Kraków 1973, s. 251-252).

## SŁOWO ORDYNARIUSZA GORZOWSKIEGO

do

Czcigodnych Braci Kapłanów w związku z listem pasterskim  
na V niedzielę Wielkiego Postu 1975 r.

1.

Czcigodni Bracia,

Listu pasterskiego w obronie życia nie miałem zamiaru teraz pisać. Ale zastraszająca fala zła, rodząca wielopłaszczyznowe problemy duszpasterskie i ich ważność, głos Pawła VI w oficjalnym dokumencie „Declaratio de abortu” (1974), do tego mnie skłania. Sprawa zagrożenia życia jest w tej chwili, obok pijaństwa, głównym utrapieniem wielu innych prac duszpasterskich: niszczy bowiem same korzenie wszelkiej duchowości w człowieku, bez której żadne inne działania duszpasterskie nie mogą być skuteczne. Przede wszystkim zaś radosną inspiracją tego listu były głosy młodych, myślących i sumiennych księży, dobrze widzących zło — żądające wprost oficjalnego odezwania się biskupa.

Przeczytajcie ten list dobrze, z ambon. Przygotujcie nim Dzień Pokuty!

## 2.

Walka w obronie życia musi się stać integralną częścią całego naszego duszpasterstwa. Dla ułatwienia stworzenia pewnej tradycji duszpasterskiej w tej materii tak ogromnie ważnej wydaję Wam Rozporządzenie Duszpasterskie L 23, z całym szczegółowym programem, łatwym do zrealizowania w naszych warunkach, już dość aktywnej pracy duszpasterskiej.

Jak wiele innych Rozporządzeń Duszpasterskich LL — tak i to L 23, na pewno, po czasie niezbyt nawet długim, wytworzy szczęśliwą tradycję duszpasterską w sprawie tak fundamentalnie ważnej.

\* \* \*

Niech Pan Jezus Zmartwychwstały napelnia przez cały rok serca Wasze nie tylko radosną ufnością, ale i mocną wiarą w niezniszczalne życie ducha i łaski —

oto moje życzenia Świąteczne i błogosławieństwo w Panu

Gorzów Wlkp., dnia 17 lutego 1975.

Znak: B 2 — 9/75

### List pasterski Biskupa Ordynariusza

#### O POSZANOWANIU ŻYCIA POCZĘTEGO I O POKUCIE ZA GRZECHY DZIECIÓBÓJSTWA

##### A.

Drodzy Bracia Kapłani — Dzieci Boże Diecezji Gorzowskiej

W ślad za jasnym głosem Soboru Watykańskiego II, Ojciec św., przed paru miesiącami, podniósł odważny głos w obronie milionów dzieci, na które tak kulturalny świat co dzień wydaje wyrok śmierci — w imię liberalizmu i postępu.

**Drogie Dzieci Boże!** Przed dwoma tygodniami pisałem do Was o sumieniu, o odwróceniu się od grzechu, o stałym duchu pokuty. Dziś wobec szeroko rozlanej fali zła i grzechu zabijanie życia, idąc za przykładem Ojca św. — i na wyraźne żądanie wielu mądrych, sumiennych i to młodych księży — podnoszę głos w obronie dzieci, które chcą na nas spojrzeć i podziękować nam za łaskę życia, za łaskę chrztu św., za przyszłe niebo, które im daliśmy.

A u nas? — Choć zasadniczo nie pochwała się dzieciobójstwa w projekcie programu wychowania naszej młodzieży do rodziny socjalistycznej w starszych klasach szkół młodzieżowych, to przecież dopuszcza się zło — bo ono jest w pewnych warunkach dozwolonym zabiegiem.

##### B.

I. Doświadczenie życiowe o grzechu niszczenia życia poczętego.

Uczony znawca tajemnicy poczęcia i rozwoju życia ludzkiego w poważnym artykule niedawno wydrukowanym zauważa: „Całość i jakość

życia osoby ludzkiej już jest zadecydowana od momentu, kiedy ojciec i matka przyszłego dziecka mogą sobie nawzajem powiedzieć: „Z ciebie i ze mnie, i z Boga — teraz zaczął się człowiek, który na całą wieczność jest już niezniszczalny”. Ciało i dusza bowiem są ze sobą tak zespolone, że nie można ich oddzielić. Poczęte życie ludzkie zaraz jest życiem ludzkim. Od samego początku to życie oddycha, już po 18 dniach bije serce dziecka, po 60 dniach widoczne jest ukształtowanie oblicza ludzkiego. Dlatego w moim kraju 93% lekarzy woła: „bronić życia za wszelką cenę”.

Znamienny też jest głos uczonej niewiasty, która, jako kobieta jeszcze z większą wnikliwością umie wczuć się w tajemnicę Bożego daru życia. Píše ona: To przechodzi już wszelkie wyobrażenia o nikczemności ludzkich sumień! Jak mogą nie odczuć całej ohydy tego czynu — ta matka — ci rodzice!

Dlatego też targnięcie się na życie tak ogromne czyni spustoszenie właśnie na osobie matki: statystyki psychologów stwierdzają, że tylko w bardzo trudny sposób kobieta umie w dalszym swym życiu przeboleć ten występki. Im bardziej jest ona inteligentna, tym trudniej jej to się uda. Tylko niewiasta o upośledzonym umyśle umie to znieść! Wiele niewiast nabywa się długoletniej choroby nerwicowej. I dlatego wiele niewiast na skutek całkowicie zachwianego życia duchowego i z niepokoju sumienia, staje się bardzo wybuchowymi. W wybuchach gniewu maltretuje swoje dzieci i duchowo znęca się nad mężem. Czy w takiej rodzinie może być miłość — szczęście? Żadne podwyższone zarobki i nawet dobrobyt tego nie zmienia! — Nie ma to być potępieniem jedynie kobiety, która w swej słabości ulega naciskowi nieraz brutalnego męża.

Drogie Dzieci Boże! Te dwa głosy nie są głosami tylko dwóch osób. Tak jeszcze myśli rzesza ludzi o niezepsutym sercu, niezagłuszonym sumieniu. Może jednak te przytoczone głosy zdrowej nauki biologicznej i prawnego serca i sumienia matki wydają się Wam za krępujące jak na głos z ambony! Ale rzeczywistość je dyktuje, a ona jest w tej dziedzinie wręcz brutalna. Tym boleśnieszka zaś, że sumienie raz niewierne Bogu w tej dziedzinie, jest zupełnie nieczułe nawet wobec wprost gwałtownego narastania tego zła. Te tak trafne słowa nie przedstawiają całego ogromu nieczułości, jakie pociąga za sobą zabijanie życia. Słowa te mają Wam jedynie ułatwić zrozumienie przynajmniej w małej mierze tak szeroko rozlewającego się zła — i doświadczenie, i boleść z faktu, że i dzieci Kościoła św. u nas w setkach tysięcy, co roku dopuszczają się tego występkę. Właśnie tu, na najświętszym miejscu, w czasie sprawowania ofiary ze Zbawiciela męki i śmierci pochodzącej, **macie usłyszeć głos Boży**, należący do całości ofiary, w której i słowem Swoim z ołtarza odzywa się do Was Syn Boży sponiewierany i zabity. Gdzież to bowiem jeszcze dziś usłyszycie u nas ten święty protest przeciw złu? Dlatego nie wolno nam milczeć. Nie wolno udawać, że się zła nie widzi i mówić, że naród polski — też bardzo jest „katolicki” — i tak bardzo „pobożny”. Właśnie dlatego, żeśmy może więcej, niż inne narody do Kościoła przywiązani — musimy stanowczo i jasno powiedzieć: musimy zahamować tę falę, która szeroko rozlewa się i nią oszczęda nawet najmłodszych, co według oceny medycyny jest najbardziej szkodliwe.

## II. Czyńmy wspólną pokutę parafii

Drogie Dzieci Boże! Streszczam raz jeszcze list mój sprzed dwóch tygodni o sumieniu i nawróceniu, i dzisiejsze moje słowo do Was, abyśmy lepiej rozumieli Boży nakaz: **Czyńmy pokutę za grzechy!**

Grzech zostaje w nas i niszczy nas. Grzech zostaje w Kościele i niszczy go. Bo Kościół — to ludzie. Jesteśmy jednością w Chrystusie i tworzymy Kościół. Z pełni życia Chrystusa w parafiach, parafia jest świętym i mocnym Kościołem. Żaden zaś inny grzech nie niszczy tak życia Bożego w Kościele, nie niszczy tak parafii — jak grzech pijaństwa i zabijania życia poczętego i nienarodzonego.

Ludzie boją się zabicia człowieka, morderca ich przeraża. A ten grzech zabijania poczętego życia powtarzany miliony razy jakoś nie przeraża wielu. A przecież największe powagi naukowe w biologii, uczeni chociaż niewierzący, mówią, że poczęte życie — to życie ludzkie! Jakiegoś strasznego zaślepienia szatańskiego to sprawa. Kościół będzie zawsze bronił życia. Kościół zostanie obrońcą życia, i zostanie, choćby ludzie o przekreślonym sumieniu albo bez sumienia nazywali go zacoowanym.

Nie wolno nam, dzieciom Bożego Kościoła, tej zbrodni apróbować ani dopuszczać się jej: ten grzech niszczy zupełnie sumienia tych, co mają być dziećmi Bożymi tak, że i dzieci Kościoła ulegając straszliwej znieczulicy sumienia — stają się do każdego innego grzechu zdolne! Dzieci Kościoła ze znieczulicą sumienia tak osłabiają Kościół, że On staje się niezdolny do swojej misji dawania sobą świadectwa Bogu o Jego miłości do świata i życia. Bo czy może świadczyć o miłości Boga człowiek, który zabija? Czy zabójca ma w sobie miłość? Czy niemowa może mówić? Czy niemuzykalny człowiek może grać i śpiewać? Czy parafia, której dzieci zabijają życie — może świadczyć o Bogu?

\* \* \*

Drogi Dzieci Boże! Czyńcie wspólną pokutę, jako Kościół parafialny, za to pozabijane i nieochrzczone życie ludzkie. Odwróćcie swoje serca od zła, od przelewu krwi, nie brukajcie rąk Waszych krwią życia ludzkiego! Zbiorowo na wspólnym nabożeństwie przebłagalnym oświadczajcie Panu Bogu —

- nie chcemy zabijać,
- za zabite życe pragniemy z głębi serca przebłagać Ciebie,
- nie karaj nas za życie zabite.

Urządźcie cały „Dzień Pokuty” — przeproszenia i zadośćuczynienia Bogu za życie pozabijane.

To nabożeństwo i ten „Dzień Pokuty” — niechaj się odbędzie w czasie rekolekcji albo we Wielki Piątek w dzień niewinnie zabitego Syna Bożego. Przesyłam Waszym Duszpasterzom wzory takich nabożeństw. Wy jednak — wspólnie w Waszymi Duszpasterzami omówcie sposób tego jawnego — w duchu Bożym pojętego protestu i modlitwy prebłagalnej. Serca Bożych dzieci są jeszcze czule na taką akcję pokutną. Niech ten nasz głos protestu i ochrony życia daleko się rozniesie przez ten Dzień Pokuty, a zwłaszcza niech donośnie zabrmi daleko i szeroko głos Boży,

**„NIE ZABIJAJ”**

## C.

### Drodzy Bracia.

- Na rozbudzenie **ducha pokuty** w Waszych sercach —
- na gotowość pójścia parafii po rozgrzeszenie do Pana Jezusa w **częstej spowiedzi** —
- na obudzenie sumień w **obronie życia poczętego**, aby radosne ALLELUJA brzmiało Wam przez cały rok w sercach Wam błogosławię + w imię Ojca + i Syna, + i Ducha Św.

Gorzów Wlkp., dnia 17lutego 1975 r.

List Pasterski Ks. Biskupa Ordynariusza „O poszanowaniu poczętego życia i o pokucie za grzechy dzieciobójstwa” należy odczytać z ambon podczas wszystkich Mszy św. w V niedzielę Wielkiego Postu, dnia **16 marca br.**

Gorzów Wlkp., dnia 17.II.1975.

Znak: B 2 — 9/75

List pasterski Biskupa Ordynariusza  
na Wielki Post 1975 r. — Roku Pojednania

## O STAŁYM DUCHU POKUTY

### A.

#### Czczliгодні Księża — Dzieci Kościoła św.

„Nawróćcie się do Mnie — a i Ja nawrócę się do was” (Za 1, 3). „Panie, Ty sam nawróć nas do Siebie — to i my się nawrócimy” (Sam.). Oto słowa Bożego Objawienia: Możemy się z Bogiem **pojednać**, ale ostatecznie to Bóg sam musi nas do Siebie nawrócić. **Prośmy Go o to nawrócenie**. A my nawróceni do Boga, obcujemy z Nim, z Bogiem żywym, Stwórcą — jak z Ojcem, i kochając Go, kochamy z Nim i świat cały, i wszystkich ludzi oraz **bierzemy odpowiedzialność przed Bogiem za Siebie, za ludzi, za sprawy świata**. Z tego osobistego obcowania z Bogiem kształtujemy swoje sumienie. Sumienie i tylko ono, z Boga urobione czyni nas **pełnymi ludźmi** Zrywając zaś współżycie z Bogiem, niszczymy same korzenie sumienia. Jako ludzie bez sumienia sprowadzamy na siebie i drugih wszelkie nieszczęścia.

Pomyślcie tylko na chwilę: „Jaki ja będę gdy wykreślę ze siebie sumienie?” — Będę jak niewidomy — nie widząc co dobre, a co złe. Z obcowania w przyjaźni i miłości z Bogiem będziemy mieli sumienie z **prawdy i miłości**. Bogiem wychowani, stawiając Go na miejscu naczelnym — **równocześnie siebie samych bogacimy**, siebie samych bogacimy w **miłość**, która umie iść do świata, do ludzi i mieć za świat i ludzi odpowiedzialność. Jesteśmy niezdolni do czynienia krzywdy. Dlatego nie dziwny się, że uczony znawca przeszłości ludzkiej powie w telewizji: „Wychowanie człowieka do człowieczeństwa, co się nazywa humanizmem, może się udać tylko z Tego, który nie jest tylko człowiekiem. Odcięty od źródła życia, nie zakwit-

nie i nie będzie miał owocu". — Jak owe dwoje dzieci, zostawione w gnieździe wilczą bez opieki ludzkiej nie zginęło z głodu, ale stało się dzikie jak owe wilczęta: Sam pokarm, jaki miały, nie uczynił je ludźmi, brakowało im rozumu i miłości osób ludzkich, aby dojrzały na osoby ludzkie! A o ludziach dzisiejszej cywilizacji, wychowanych w najlepszych warunkach cywilizacyjnych, w świecie kina, teatru, w dobrych warunkach mieszkaniowych, powie policja: „ci ludzie odnieśli się do ofiar swoich przestępstw tak, jak żadne zwierzę nie odniesie się do człowieka". — Pytam się, czy ludzie naprawdę **Boży są zdolni do tego?** — Tak, z Boga i tylko z życia z Nim — **będziemy pełnymi ludźmi!**

**Drodzy Bracia!** W Roku Pojednania i w okresie Wielkiego Postu tak bardzo pełnym Bożych zamysłów, powtórzmy sobie ku rozważaniu słowa Bożych wezwań: „**Nawróćcie się do mnie — a i ja do Was się nawrócę. — Panie, Ty sam nawróć nas do Siebie, to i my do Ciebie z Twoją pomocą się nawrócimy.**" Chcemy z Ciebie być ludźmi! **Chcemy z Ciebie mieć sumienie** Sumienie nasze miłością Twoją urobione sprawi, że do świata **pójdziemy z odpowiedzialnością** i za ziemskie rzeczy i za ludzi. Przyniesiemy światu i ludziom — **miłość**. Słyszymy, że w milionowym mieście w jednym kościele przed rokiem spowiadało się 176 tysięcy ludzi za rok poprzedni, a już w następnym roku 301 tysięcy. To ma swoją wymowę! **Panie, prowadź i nas.** Stałe na nowo nawracaj nas do Siebie. Daj nam **stałego ducha nawrócenia, stałego ducha pokuty, abyśmy umieli pójść do Ciebie po rozgrzeszenie, po nowe życie — ludzkie z Ciebie.**

## B.

I. **Pan Bóg woła do nas... Pan Bóg woła do Ciebie... Chciej Go usłyszeć!**

- Ja Cię kocham, chce Ci dać moją **radość** na wieki, — **pójdź do mnie!**
- Ja Cię kocham, takim, jakim jesteś, z błędami i grzechami, chcę Ci dać moją **miłość** i moją **świętość**, abys był człowiekiem — **pójdź do mnie!**
- Ja do Ciebie posłałem Syna swego, aby On ci ukazał moją **miłość** dla Ciebie, On dla Ciebie umarł i zmartwychwstał. — **W Jezusie Chrystusie — pójdź do mnie!**
- W moim Synu będziesz moim dzieckiem Ja Ci będę Ojcem — **pójdź do mnie.**
- W Kościele mego Syna — został On dla Ciebie, jako Zbawiciel przez **Kościół — pójdź do mnie!**

**Jak Ty odpowiesz na to zaproszenie Ojca? „Tak Ojcze, ja Ciebie chcę". I to jest całe nawrócenie.** Mąż nie tylko ma z radością się dowiedzieć, że ma kochającą żonę — on też musi swoim sercem do niej otwartym — jej to powiedzieć, że chce jej miłości!

**Pan Bóg stale Cię wzywa do siebie.** On też umożliwi swoją miłością, łaską — to Twoje wielkie słowo „tak Boże, ja Ciebie chcę". Bo na ziemi istnieje **Kościół św.:** w Kościele święci ludzie i z Bogiem pojednani, nieustannie modlą się, pokutują za drugich. I Pan Bóg dzięki tym, którzy w **Chrystusie** modlą się i pokutują — wychodzi naprzeciw Tobie Swoją łaską i dzięki niej powładasz Panu Bogu: „tak Boże, ja Ciebie chcę". — **Kochajcie Kościół, a niech krzyż Zbawiciela będzie Wam najdroższą świętością.**

II. My odpowiadamy na Boże wezwanie. — Ty odpowiadasz Panu Bogu —  
czynem pokuty.

**Drogie Dzieci Boże!** Idzie przez świat film, który wzburza i niepokoi. Bogata, piękna, szczęśliwa młoda panna, opętana przez szatana ukazuje na sobie całą ohydę zła. Budzi grozę, iż ludzie mdleją z przerażenia! My jednak wiemy, że zło, grzech człowieka i szatan wszystko to jest gorsze i o wiele poważniejsze niż obraz filmu, w którym szatan śmiesznie wychodzi, choć on i zło w człowieku **budzi grozę...**

**Dlaczego?** — Pan Bóg, Stwórca nasz zostawił w nas swoją miłość i wielkość ducha, jak malarz wielkość swego ducha zostawia na obrazie. Z Boga mamy w sobie ukierunkowanie na Boga, jak busola stale na północ wskazuje, a słońce obraca się do słońca. Bóg w nas stale się do nas odzywa: „**Jesteś mój — ho Cię kocham — bądź ty mój i powiedz sam**” — **Ja Ciebie, Boże, chcę. A tak będziesz pełnym człowiekiem**”. Możemy jednak inaczej to Bogu powiedzieć: „**Będzie tak jak ja chcę, a nie jako Ty, ja chcę siebie, a nie Ciebie**”. I wówczas powstaje w nas rozdzierająca nas sprzeczność: — z Boga jesteśmy — a mówimy Mu — „**Nie chcę Ciebie**” ... Wskazówka busoli świadomie przez nas od należytego kierunku odwraca, — pokazuje źle albo się łamie! **Grzech zostaje w nas**, choćby już czyn grzeszny minął: **grzech zostaje w nas, nadaje nam kierunek zły, niszczy nas i otoczenie nasze**. Skoro bowiem w grzechu chcemy nie miłości Boga, ale siebie, **stajemy się egoistami, samolubami, ludźmi zamkniętymi w sobie** o twardym sercu, tchórzami w szukaniu i wyznawaniu prawdy i miłości! **Grzech zostaje w nas — i czyni nas ludźmi brzydkimi**. Grzech zostaje w nas i boli nas, jak ręka wytrącona ze stawu... Kain ucieka, choć nikt go nie goni. Judasz popełnia samobójstwo, choć mu nikt nie grozi. — A pijaństwa i rozpusty, niewolnicy nałogów i w ciałach cierpią, a zniszczeni, sieją spustoszenie koło siebie na całe pokolenia przyszłe. **Grzech niszczy!**

„**Żadne zwierzę nie mogłoby się odnieść do ludzi tak, jak ci przestępcy odnieśli się do ofiar swoich przestępstw**” — rzekli policjanci, jak słyszeliśmy przed chwilą. A historia przeraźliwej męki Pana Jezusa, zbrodni dokonanej na najświętszej Osobie — jakże nas oskarża. Oto dowody, **do czego jest zdolny grzesznik, w którym zło, grzech zostaje i go w zło przekształca! — Czy jest możliwe nawrócenie?**

Do Pana Jezusa przynoszą i przez otwór w dachu spuszczaają paralytyka przed Jego oczy. Pan Jezus mu mówi: „**odpuszczają ci się grzechy twoje**”. Pan Jezus leczy jego duszę, a potem dopiero jego nogi sparaliżowane. Jak nogi obumarłe wymagają, aby wszechmoc Boża na nowo ożywiła obumarłe komórki i je na nowo stworzyła, tak tylko sam Pan Bóg umie sięgnąć do najgłębszej warstwy naszego ducha, tam sięgnąć swoją wszechmocą i dać nam Boże życie na nowo, abyśmy mogli na nowo być „**bożo-ludźmi!**” — Grzech czyni człowieka złym, grzech człowieka boli, goni i niepokoi. A przez grzech powtarzany, lekkomyślnie stale popełniany, człowiek aż zaczyna się w zło i przeraża sobą. **I tylko wszechmoc Boża może człowieka zmienić**. Ale człowiek w łasce i miłości Bożej musi się dać zanieść do Pana Jezusa jak paralytyk.

— O ile słońce ma wejść w pokój i radośnie go rozświetlić, nie wolno zamykać okiennic, ale je otworzyć. O ile dziecko ma widzieć uśmiech mamy, który je do rozumienia i rozkwitu duszy pobudzi — dziecko musi patrzeć na mamę i otwierać oczy na uśmiech, budzący rozkwit duszy...

O ile Pan Jezus ma sięgnąć w nasze najgłębsze pokłady serca i ożywić je, musimy się za łaską Bożej pomocy decydować na Boga. Z własnej de-

czyni ułatwionej przez łaskę, **umiejmy się otworzyć** na pełną miłości wszechmoc Stwórczą. I to **okazanie gotowości** na Pana Boga, ta otwartość na Boga, **zadecydowana** — nazywa się **nawróceniem i duchem pokuty**. Bóg nie szuka zemsty za grzechy nasze, żąda jednak naszej wolnej decyzji za Nim, **postawy otwartego serca na Niego**. Ta postawa otwarta na Boga i na przyjęcie Jego miłości, Jego życia i stworzenie sumienia — **ujawnia się w modlitwie, poście, jałmużnie**.

— W modlitwie osobistej, w uciszonym serca komorze, i w skupieniu Boga oświadczamy: „Tak Ojcze, ja Ciebie chcę, daj mi siebie jako najcenniejszy dar — z Tobą mam wszystko. Rozumiem i siebie i sens mego losu i sens świata”.

— W **poście** i rezygnacji z przyjemności, w ofierze, jakiej wymaga tak często los życia, zajęcie, udręki, — oświadczamy Panu Jezusowi: „Panie Jezu wypełniam skarby Twoich zasług ofiary na krzyżu — moimi ofiarami. Przyjmij te moje ofiary, bo z Twojej ofiary i z mojej jestem człowiekiem i zbawię się”.

— W **jałmużnie**, pomocy danej bliźnim, głównie w jałmużnie **serca** i dobroci, zapewniamy Pana Jezusa: „Panie Jezu, Twojej dobroci serca za wdzięczam nawrócenie, Twoją miłość, i radość z niej się rodząca”.

Poznaję Cię, kocham, i raduję Ciebie — i Tą dobrocią dzielę się z ludźmi. Mając tego ducha pokuty — **idźcie do Pana Jezusa po rozgrzeszenie**. Bez tego ducha, bez tej wartości całej waszej głębi serca na Pana Boga, samo odczytanie formułki żalu, samo wyliczenie grzechów, samo rozgrzeszenie dane przez księdza nie przynoszą Wam przebaczenia, nie dają nowego życia w miłości z Bogiem, nie kształtują Waszego sumienia do odpowiedzialności za świat i ludzi.

I nie tylko raz w roku, ani nie tylko z racji, że do spowiedzi idzie po rozgrzeszenie, **ale stale na nowo, codziennie** musicie się **otwierać na Pana Boga**. Stale na nowo musicie otwierać okiennice serca Waszego, stale na nowo patrzeć na uśmiech Boży, który na nowo robudzi życie Boże w Was!

**Codziennie módlcie się:** „Boże, daj mi Siebie Samego”.

**Codziennie zachowujcie post:** „Boże, weź moją ofiarę”

**Codziennie dawajcie jałmużnę:** „Boże, daję swoje serce, dobroć bliźniemu.”

Z Pana Jezusa poszło mi światło; aż do tego ciemnego dna serca, z którego czynów łotrowskich wzięły się te rany i ta słabość umierania. Teraz już tylko jedno się liczy! Nie chcę cudu; zdejmij siebie i mnie z krzyża — chcę uleczenia tego dna swej duszy. „Panie, — pamiętaj o mnie... a Pan Jezus: „Dziś będziesz ze mną w niebie”.

**Oto i nasza droga życia.** Przy drodze naszego życia stoi krzyż. On stoi wszędzie i zawsze. Patrzymy na krzyż. Światło z niego na pewno sięgnie, aż do dna i naszego „ja”. A my codziennie Mu powiemy:

„Panie, Jezu, daj mi więc **Siebie samego**” —

„Panie, Jezu, **weź moją ofiarę**” —

„Panie, Jezu, **daję swoje serce, dobroć bliźniemu**”.

**Oto duch stałego nawracania. Rozbudzajmy go.**

Amen.

Gorzów Wlkp., dnia 11 lutego 1975 r.

List Ks. Biskupa Ordynariusza należy odczytać podczas wszystkich Mszy św. w II niedzielę W. Postu — dnia 23.II.1975 r.

Gorzów Wlkp., dnia 11 lutego 1975 r.

Znak: B 2 — 6/75

## KURIA BISKUPIA

### OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA DUSZPASTERZY POZASZKOLNEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

W dniach 27-28 grudnia 1974 r., w Seminarium Metropolitalnym w Warszawie, obradowała nad problemami pozaszkolnej młodzieży męskiej grupa przedstawicieli diecezji pod przewodnictwem Ks. Bpa I. Jeża. Zgodnie z myślą wysuniętą przez Bpa Jeża tematyka obrad związana jest z ogólnopolskim programem duszpasterskim, który ma za cel: ożywienie apostołatu świeckich w Kościele. W obradach uczestniczył również J. Em. Ks. Stefan Kard. S. Wyszyński.

Referat: Jak pogłębiać wiarę wśród starszej młodzieży? — wygłosił Ks. A. Boniecki. Referat zwrócił uwagę na pracę w wspólnotach, które spotykają się z zagrożeniami. To wszystko skłania do szukania weryfikacji w małych wspólnotach, które mają tworzyć klimat chrześcijańskiego rozwoju, uwzględniając zasady: przeżywania osobowego wiary w łączności z całym Kościołem, otwartości na trudne zadania i na formację moralną. Największym błędem grupy jest niechęć słuchania, zapatrzenie w siebie, twierdzenie, że tylko w grupie działa Duch Święty, odrzucenie autorytetu Chrystusa kierującego całym Kościołem.

Ks. Kardynał Prymas w obszernym wykładzie omówił zagadnienie ewangelizacji w życiu młodzieży w świetle ostatniego Synodu Biskupów. Nawiązując do idei grup młodzieżowych, podkreślił, że mają to być przede wszystkim grupy liturgiczne i katechetyczne. W formowaniu młodzieży najważniejszą sprawą jest sam wychowawca. Dlatego Ks. Kardynał życzył wszystkim uczestnikom spotkania, aby stali się najlepszymi przyjaciółmi Bożymi młodzieży.

Dalsze prace odbywały się w grupach: pierwsza, pod kierunkiem ks. dra Z. Kamińskiego z Lublina, omawiała problemy młodzieży dużego miasta, a druga, pod kierunkiem ks. dra M. Goska z Kielc, zajęła się sprawą młodzieży małych miast.

Grupa omawiająca środowisko wiejskie pod przewodnictwem ks. J. Kujaczyńskiego z Chełmna zajęła się najpierw problemem pogłębiania wiary wśród młodzieży starszej. Stwierdzono konieczność ewangelizacji i katechizacji młodzieży dorosłej, pracującej. W tym celu należy gromadzić grupy młodzieży na szczeblu parafialnym, dekanalnym, diecezjalnym itd. Wielką rolę w formacji do życia wiary odgrywają dobrze przeprowadzone rekolekcje, dni skupienia. Ukazywać młodzieży możliwości czynnego zaangażowania w życie Kościoła.

Praktykowane w diecezji kieleckiej dekanalne spotkania duszpasterskie z młodzieżą starszą omówił ks. M. Gosek. Młodzież potrzebuje modlitwy w gronie rówieśników, zbiorowego przeżycia liturgii w dobrej oprawie śpiewu, a także pokuty przez trudne pielgrzymki itp. Ważna jest te-

matyka spotkań. Dotyczy ona głównie problemu wiary, miłości, zaangażowania w życie Kościoła itp. Organizacją zajmuje się diecezjalny ośrodek przy współpracy z ośrodkami dekanalnymi, sanktuariami itp. W ośrodku dekanalnym lub sanktuarium gromadzi się młodzież, by wysłuchać konferencji, mieć możliwość do rozmowy w małych grupach (stąd potrzeba więcej kapłanów), bierze udział w liturgii dobrze przygotowanej, nabożeństwie pokutnym, czy nabożeństwie biblijnym, przystępuje do spowiedzi św. W związku z prowadzeniem tego typu duszpasterstwa grupowego ważną jest rzeźba formacja samych duszpasterzy, a także ludzi świeckich o pogłębionym życiu wiary, a także przygotowanie pod względem artystycznym, środków masowego przekazu (film, przeźrocza) itp.

Na zakończenie obrad zabrał głos. ks. Bp. I. Jeż, podkreślając cel spotkania, a mianowicie przygotowanie duszpasterzy do jak najlepszego przekazywania wiary tym, którzy są ciągle otwarci na światło płynące z Ewangelii.

Red.

### KRAJOWA SESJA DYREKTORÓW DIECEZJALNEGO DUSZPASTERSTWA DOBROCZYNNOŚCI

W dniach od 3 — 5 lutego br. odbyły się w Niepokalanowie obrady dyrektorów ds dobroczynności na temat grożącej dehumanizacji i urzeczowienia współczesnego człowieka. Przewodniczący Komisji Episkopatu ds Duszpasterstwa Dobroczynności — Bp J. Groblicki, zwrócił uwagę na misję Kościoła w dziedzinie uwrażliwienia ludzi na formację osobowości i rozwój duchowy.

Na część doktrynalną złożyły się następujące wykłady: Ks. Inf. J. Lesiaka z Nowego Sącza na temat duszpasterstwa dobroczynności w pracy Kościoła; ks. prob. E. Formickiego C.M. z Krakowa na temat pracy charytatywnej w parafii wielkowiejskiej i ks. prob. Z. Dzika ze Sporysza na temat pracy charytatywnej w parafii na prowincji. We wszystkich wyповідziach przebiegała wielka troska o formację wiernych do apostołatu najbardziej dostępnego, a jednak najtrudniejszego, bo wymagającego ofiarnej miłości.

W części praktyczno-duszpasterskiej, która polegała głównie na dyskusjach nad poruszonymi problemami, zwrócono szczególnie uwagę na sytuację ludzi samotnych i starych. Następnie omówiono termin i program XXXI TYGODNIA MIŁOSIERDZIA. Dotychczasowa praca duszpasterstwa dobroczynnego ujawnia konieczność istnienia osobnej funkcji dekanalnego referenta ds dobroczynności.

Red.

### KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW W KURII GORZOWSKIEJ

W dniu 24 lutego 1975 r. odbyła się w gmachu Kurii Gorzowskiej konferencja Dziekanów, w czasie której Ks. Bp Ord. W. Pluta poinformował zebranych o stanie budowy i remontach kościołów, jubileuszowej pielgrzymki do Rzymu i wizycie przedstawiciela Watykanu — abpa Luigi POGGI w diecezji gorzowskiej. Z problematyki duszpasterskiej omówiono Rozporządzenie Duszp. L 23 o obronie życia nienarodzonych oraz rekolekcje zamknięte, dni skupienia, jako jedną z form duchowej formacji wiernych, zwłaszcza wspólnot parafialnych.

Red.

## SESJA RADY DUSZPASTERSKIEJ W GORZOWIE

Spotkanie członków Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej odbyło się w gmachu Kurii Biskupiej w Gorzowie w dniu 24 lutego 1975 r.

Na program prac Rady złożyły się: wykład Ks. Bpa Ord. W. Pluty na temat aktualnych problemów duszpasterstwa w Polsce, a szczególnie w naszej diecezji, dyskusja nad zagadnieniem ewangelizacji w świetle ostatniego Synodu Biskupów, a zwłaszcza nad szczegółową formą ewangelizacji przez przygotowanie i udzielanie sakramentu bierzmowania. Wszyscy członkowie Rady otrzymali wcześniej materiały robocze: Rozporządzenia Duszp. L 21 — o ewangelizacji i L 22 — o sakramencie bierzmowania.

Dyskusji przewodniczył Ks. Bp P. Socha. Poruszono następujące zagadnienia: wychowanie do dojrzałości chrześcijańskiej przez sakrament bierzmowania; położenie akcentu na samowychowanie i apostołstwo w pracy duszpasterskiej; funkcje formacyjne i organizacyjne parafialnych rad katechetycznych; ewangelizacja przez liturgię, a zwłaszcza głoszenie Słowa Bożego. Najwięcej uwagi poświęcono zagadnieniu katechezy dorosłych, przygotowaniu i organizacji corocznego udzielania bierzmowania w każdej parafii.

Tematem następnej sesji Rady Duszpasterskiej będzie problem dowartościowania tradycyjnych form duszpasterstwa (odpusty, nieszpory, nabożeństwa majowe, różańcowe itp.).

Red.

Bp Paweł SOCHA

### NAWRÓCENIE WEWNĘTRZNE

Papież Paweł VI w przemówieniu z dnia 9 maja 1973 r. zapowiedział, że istotnym celem ROKU ŚWIĘTEGO ma być odnowa wewnętrzna człowieka, który posługuje się rozumem, ale przy ogromnym wysiłku myślowym zatracił pewność prawdy; który pracuje, ale przy całym swoim wysiłku tak jest nastawiony na działanie zewnętrzne, że nie znajduje czasu i miejsca na życie wewnętrzne. Potrzeba więc leczyć współczesnego człowieka i to od jego wnętrza przez formację postawy.

Oryginalność nawrócenia polega głównie na tym, że dosięga ono ciągle człowieka w tym, co jest osobowe, że działając w konkretnej sytuacji przemienia jego życie do głębi. Stąd przeżycie nawrócenia będzie dla każdego człowieka inne, własne i niepowtarzalne. Co więcej, raz przeżyte doświadczenie Boga domaga się ciągłego nawrócenia i rozwoju. Konwertyta, a obecnie teolog, J. P. Jossua OP, podkreśla, że „nawrócenie staje się czymś rzeczywistym teraz, w chwili obecnej, gdy interpretujemy terażniejszość w jego świetle”<sup>1</sup>.

Istnieją pewne wspólne dla postawy ludzi w chwili, gdy Bóg zdecydowanie wkracza w ich życie i gdy wewnętrzna odnowa realizuje się w stadium dynamizmu wiary. Właśnie ogólne znamiona wewnętrznej odnowy będą przedmiotem obecnego stadium.

#### 1. Ku nowemu istnieniu

Bóg wzywa każdego człowieka do nawrócenia się, czyli do otwarcia się na działanie Ducha Świętego, prowadzącego ciągle ku pełni prawdy. W tym właśnie Duchu Kościół ciągle odnawia się i przez Niego Ojciec przenosi ludzi z ciemności do Królestwa swego syna. (1 Kor 1, 13; 1 P 2, 9-10).

wanie doktryny i moralizmu często przysłania prawdziwe bogactwo samej tajemnicy — że chrześcijanie są ludźmi wezwanymi i umiłowanymi przez Boga.

Człowieka, który w przemianie wewnętrznej spotkał Chrystusa, cechuje radosne zdziwienie, że jest wszczepiony w Boga i przeniknięty Nim do głębi swej egzystencji. Zadziwiony tą wewnętrzną więzią z Bogiem wierzący uświadamia sobie doskonale odpowiedzialność osobistą za ten dar i obowiązki, jakie z tego wypływają oraz że uznanie Boga nie oznacza jedynie zgodności z teorią. Doświadczyć Boga to znaczy zrozumieć i zaakceptować w myśleniu i działaniu całkowitą przynależność do Niego i otworzyć się bez reszty na Jego miłość (Rz 1, 21). Nawrócony pojmuje Boga jako Boga, czyli jako Alfę i Omegę, jako Źródło przemiany, jako rację życia.

Dopiero tak ustalona osobowość wydaje się zcalona — stanowi prawdziwy monopol duchowy. Tej racji ludzkiego istnienia, jaką jest Bóg, podporządkowana będzie ustawicznie pogłębiania wiedza teologiczna w dziedzinie doktrynalnej i moralnej. Nauczane Kościoła, własne studium Biblii, życie liturgiczne, rekolekcje i wszystkie okoliczności życia będą zmierzały do coraz doskonalszego rozpoznania odkrytego Boga i wynikających z tej przyjaźni zadań i obowiązków.<sup>4</sup> Nawrócenie do Boga Objawienia stawia wierzącego wobec rzeczywistości. Ta konfrontacja pozwala zrozumieć, że wszyscy „nawróceni” mogą i powinni podjąć wysiłek poprawiania swego nawrócenia. Nawrócenie do Boga żywego zostanie zagłuszone przez codzienną rzeczywistość, jeśli nie będzie w człowieku wyraźnego oczekiwania i otwarcia na Ewangelię Chrystusa i Jego łaskę w ramach Kościoła. Objawienie Boże, z chwilą gdy stanie się Objawieniem wewnętrznym, musi się rozwijać przez otwarcie na świat i poszukiwanie ewangelicznych rozwiązań tych problemów, które codziennie niesie z sobą. Przemiana zwykła człowieka, czyli jego zbawienie dokonuje się przez Chrystusa w samym centrum ludzkiego zaangażowania w życie.

Pomocą w rozpoznaniu zbawczego działania Boga w samym centrum ludzkiego życia powinna być **katecheza i kazanie** w których wierzący dostępuje i uczy się ewangelicznej interpretacji codzienności. Istnieje bowiem ustawiczne niebezpieczeństwo czysto subiektywnej interpretacji wydarzeń dnia i uznawania jej za autentyczną myśl Bożą daną przez Ducha Świętego mieszkającego w wierzącym. Bardzo łatwo wtedy pomylić nawracanie się do Boga Jezusa Chrystusa z nawracaniem się do własnego bóstwa. Z autentycznym Bogiem objawiającym się ustawicznie w Jezusie Chrystusie może się człowiek nieomylnie spotkać w ramach przekazu Kościoła, który dzięki asystencji Ducha Świętego naucza w sposób autorytatywny.

Pierwsze odkrycie Boga żywego (nawrócenie) zawsze ogranicza się do fragmentarycznego (jednoaspektowego) ujmowania Jego oblicza. Najczęściej będzie to Bóg widzący pod aspektem miłości i miłosierdzia, Ojciec przyjmujący marnotrawnego syna itp. Doświadczenia Boga będą odznaczać się pewnymi odcieniami nie tylko w pierwszym stadium życia po nawróceniu, ale także w dalszych przeżyciach duchowych. Zadaniem katechezy i nauczania Kościoła jest poszerzanie i pogłębianie ciągle częściowego i nieadekwatnego odkrycia Boga. Tajemnica stworzenia, istnienia osobowego, historia zbawienia, życie Kościoła, spotkanie z Bogiem w znakach sakramentalnych i prywatnej modlitwie powinny być źródłem ustawicznego objawienia Bożej miłości i prowadzić wierzącego do coraz większej radości i wdzięczności za działającą, zbawczą obecność Pana. W tym

Zmiana w człowieku może dokonywać się radykalnie i widzialnie, gdy dosięgnie go w jakimś punkcie granicznym, jak w przypadku konwertyty, który odkrywa Boga, czy wierzącego tradycyjnie, gdy rozpoznaje Boga jako „klucz” swego życia. Od tych ludzi można wiele się nauczyć, zwłaszcza jeśli idzie o konsekwencję i autentyzm wiary. Jednak działanie Ducha Świętego w Kościele, o którym mowa była wyżej, dotyczy przede wszystkim ustawicznego procesu nawracania człowieka wierzącego, który popada ciągle w formalizm i obojętność. Naturalnym tego podłożem jest ludzki egoizm, który szuka tego, co łatwe. Życie natomiast stwarza ciągle takie sytuacje, w których człowiek jeśli nie słowem, to czynem (postępowaniem) musi podjąć decyzję za lub przeciw uznawanym tradycyjnie poglądom. W takim ujęciu życie chrześcijańskie zmusza człowieka do ciągłej zmiany postaw, mentalności i to zmiany, która na nowo ustala całe ludzkie istnienie. Nawrócenie jest wtedy sięganiem do duchowego punktu wyjścia i nadawaniem nowego kierunku całemu swemu istnieniu. Zewnętrznie nic się nie zmienia. Pozostają te same układy społeczne, praca, zainteresowania osobiste, a radykalnej zmianie ulega tylko punkt odniesienia tych wartości. Z chwilą, gdy człowiek wierzący uświadomił sobie, że podstawą jego istnienia jest Bóg, dokonało się w nim autentyczne nawrócenie. Chrześcijanin wówczas inaczej widzi swoje istnienie i świat, w którym się rozwija. Skoro dokonało się w nim „nowe narodzenie” (J 3, 7) i „nowe stworzenie” (2 Kor 5, 17), wówczas całe jego działanie, postawa i ukierunkowanie nabiera innego wymiaru.

Zasadniczą trudność tak pojętego nawrócenia leży w tym, że nie chodzi tu tylko o jednorazowe wydarzenie. Nawrócenie jest wciąż obecne w życiu chrześcijanina, gdyż po dramacie wyboru, czyli opowiedzenia się za Bogiem, musi on w świetle wiary od nowa podejmować, pogłębiać i reinterpretować całe swoje istnienie. Pierwsze nawrócenie trzeba wciąż uwalniać od tego, czym człowiek by chciał, aby ono było.<sup>2</sup> Inaczej grozi człowiekowi nawrócenie się nie do Boga Objawienia, ale do bożka własnego ja.

## 2. Nawrócenie do Boga Objawienia

Autentyczne nawrócenie ma najpierw charakter teologiczny. Źródłem jego jest Objawienie Boże przekazywane przez Kościół. Pewnego dnia to Objawienie przekazywane wszelkimi formami ludzkiej ekspresji staje się objawieniem wewnętrznym. Dla człowieka, który przyjmuje przekaz Kościoła, staje się ono rzeczywistością sięgającą samej jego głębi, gdyż stawia go twarzą w twarz z Bogiem, który jest realnie obecny i osobiście woła go po imieniu.

Różne są drogi, na których Chrystus Pan, jako jedyny Zbawiciel zostaje rozpoznany w jakiejś chwili ludzkiej egzystencji. Można nawet powiedzieć, że dróg tych jest tyle, ile dokonuje się autentycznych spotkań z żyjącym i ożywiającym Bogiem.

Charakterystyczną cechą nawrócenia jest odkrycie Kogoś, kto już jest obecny w nawróconym, kto był z człowiekiem od początku jego istnienia, co więcej, kto „wybrał wezwanego przed założeniem świata” (Ef 1, 4). Upatrywanie podstaw i źródeł nawrócenia najpierw w pouczeniu doktrynalnym, a zwłaszcza parenetycznym (moralnym) wydaje się logiczne, ale egzystencjalnie zawodzi. Chrześcijanie w przekazywaniu Objawienia chętnie posługują się taką właśnie metodą, ukazując chrześcijaństwo jako zespół obowiązków i prawd. Odbiorca dostrzega wtedy zwarty system doktrynalny i etyczny, ale za tym trudno mu dostrzec żywego Boga. Przekącento-

kontekście własne przeznaczenie i przeznaczenie całego świata nabiera nowego i pełnego wymiaru.

Poszerzenie perspektyw wiary następujące po pierwszym spotkaniu z Bogiem nie musi iść w kierunku studium teoretycznego. Doświadczenie Boga nastawia człowieka egzystencjalnie na Tego, który jest Kimś dla mnie, a mniej na Boga samego w sobie. Dlatego człowiek po akcie nawrócenia szuka coraz głębszego zrozumienia samego siebie i świata w ramach zbawczego planu Boga. Coraz jaśniejsze staje się dla niego wezwanie Chrystusa do całkowitego daru z siebie dla tego, który ukochał go i wydał samego siebie za niego (Ga 2, 20). Odpowiedź na takie wezwanie jest i pozostaje ciągle trudna, bo skłania do zaangażowania na miarę Boga, a nie na miarę słabych sił ludzkich. Ułatwić ją może nie tylko nauczanie Kościoła, ale zwłaszcza sama społeczność wierzących, którzy korzystając z wewnętrznego świadectwa Ducha Świętego, decydują się całym życiem realizować drogę Chrystusa.

### 3. Nawrócenie życia

Przez działalność zbawczą Kościoła, pojmowanego jako tajemnica, Chrystus otwiera nam oczy (J 9, 1-38), by stworzyć w ten sposób niezniszczalną jedność Boga z człowiekiem. Bóg przez swoje wezwanie powołuje człowieka do całkowitego zaangażowania i dobrowolnego włączenia się w dzieło zbawienia świata. Wybór zbawczego Słowa, czyli nawrócenie się do Chrystusa, stanowi wejście na trudną drogę ciągłej zmiany postępowania (nawrócenie moralne), mentalności (doktrynalne), postaw (światopoglądowe) itp.

Ścisła więź nawróceniem do Chrystusa, a nowym życiem jest najbardziej znamiennej cechą posłannictwa biblijnego. Wyraża się to głównie w formułach: iść z Bogiem, chodzić Jego drogami itp. Taki wybór Boga z osobistym zaangażowaniem życiowym jest zawsze jakimś dramatem (Joz 24, 14-24), gdyż wiąże się koniecznie z opuszczeniem dóbr materialnych, a nawet bliźnich w chwili, gdy stanęły na tej drodze w formie istotnej przeszkody. W Nowym Testamencie ciągle podkreślają pisarze natchnieni konieczność absolutnej zgodności przekonania z życiem. Należy odrzucić grzech, ale i wystrzegać się nawrócenia, które byłoby czystym formalizmem i sentymentalnym złudzeniem (Iz 58, 1-12; Mt r. 5-7).

Zgodność postawy człowieka z praktyką życia jest fundamentem prawdziwości człowieka. W myśl zasady „agere sequitur esse” człowiek powinien kierować się myślą przewodnią jego duchowości w całym swoim postępowaniu. Działanie człowieka ma wynikać z ducha. Sprawdza się to egzystencjalnie u osób stojących na wysokim poziomie dojrzałości osobowej. Tam gdzie jest brak dojrzałości osobowej człowiek podlega wpływom zewnętrznym i wewnętrznym i one decydują o jego podstawie. W takim wypadku sprawdza się zasada, że jeśli człowiek nie żyje tak jak myśli, to z biegiem czasu zaczyna myśleć tak, jak czyni. Jednym ze źródeł niedojrzałości osobowej jest brak jasnego systemu wartościowania. Odkrycie najwyższej wartości w rodzaju ewangelicznego skarbu i perły (Mt 13, 44-46) pozwala ocenić realnie wszystkie inne wartości.

Łatwo jest zachwycać się miłością Chrystusa, lecz dopóki nie uczyni chrześcijanin z tej miłości sensu swojego istnienia, zmieniającego fundamenty ludzkiej egzystencji, dopóty Ewangelia pozostaje czystą teorią i pustką. Jezus Chrystus chce oświecać i być światłem całego ludzkiego istnienia (J 8, 12). Uznanie Chrystusa jako światłości świata oznacza odrzucenie drogi ciemności i nie nadawanie absolutnej wartości wszel-

kim innym fałszywym i pozornym światłem.<sup>5</sup> Wartości ludzkie widziane w świetle Ewangelii Chrystusa mają zawsze ograniczoną wartość, choćby były najbardziej bliskie. W Ewangelii odważył się nawet Chrystus powiedzieć: „kto miłuje ojca lub matkę, brata lub siostrę (...) więcej niż mnie, nie jest mnie godzien...” (Mt 10, 37n). Opowiedzenie się bowiem za Chrystusem niesie z sobą nie tylko wybór, ale ustawiczne usuwanie tego, co usiłuje stanąć na miejscu samego Boga. Nie chodzi tu o potępienie i zasadnicze odrzucenie tych wartości, które są dane przez Boga jako dobre dla człowieka. Myślą zasadniczą Ewangelii jest samo wartościowanie, czyli stawianie tych wartości na ich właściwej płaszczyźnie. Wszystko co jest dane dla człowieka i ma służyć jako pomoc dla jego rozwoju duchowego i fizycznego nie może stać się celem, ale ma pozostawać tylko środkiem. Z chwilą, gdy te wartości usiłują ogarnąć całą duchowość wierzącego i stawać się celem, wówczas następuje odwrócenie porządku rzeczywistości, a konsekwentnie — błędne wartościowanie. Zjawisko takie zachodzi wówczas, gdy człowiek stracił Boże spojrzenie na całą rzeczywistość. Potrzeba więc koniecznie nawrócenia się i nawracania ustawicznego do Boga, aby widzieć rzeczy tak, jak one są w egzystencjalnym bytowaniu i jak mają być wykorzystane przez tego, dla którego są dane. W takim ujęciu ukazuje się ścisła więź między nawróceniem do Chrystusa, a nowym życiem na codzień, czyli nawróceniem życia.

#### 4. Czynniki składowe autentycznego nawrócenia

Nawrócenie wewnętrzne na Boga Jezusa Chrystusa w swoim przejawie dynamicznym cechuje zwłaszcza ciągły rozwój w prawdzie, wolności i miłości.

a) Od pierwszej chwili autentycznego nawrócenia zauważa się troskę o **prawdę** w realizowaniu swego istnienia.<sup>6</sup>

Spotkanie Boga Prawdy zafascynowało człowieka swą niezgłębionością i czystością. Im bardziej jasno ją poznaje, tym bardziej widzi poniżającą ludzką godność egzystencjalną nieprawdziwość swojego myślenia i działania. Jednak dzięki wielkiemu wysiłkowi duchownemu coraz lepiej rozpoznaje on rzeczywistość swojego istnienia. Jak prorok Izajasz w obliczu chwały Jahwe (Iz 6, 1-5) widział swą winę i niedoskonałość i dzięki temu zdolny był do otrzymania od Boga oczyszczenia, tak nawrócony widzi swą niegodziwość, ale też tym bardziej otwarty jest na przebaczenie i oczyszczenie. Kto nie spotkał Prawdy żywej i przebaczącej, bardzo trudno będzie mu zdobyć się na krytyczną postawę wobec siebie. Może nawet zaniepokoi się i odczuje wyrzuty sumienia, ale wszystkie takie przejawy widzenia siebie w prawdzie można łatwo zagłuszyć „wyższymi” racjami. Spontanicznie niemal szuka on usprawiedliwienia swojej nieprawdziwości, gdyż nie ma siły, by być szczerym i prawdziwym wobec siebie. Szczerem można być tylko wobec Prawdy. Nienawiść wyzwala kłamstwo. Stąd tylko przez ufność w miłosierdzie przebaczące może człowiek w prawdzie przeniknąć do wnętrza i poznać siebie, a także rozpoznać i uznać swój grzech. Serce oskarża, ale Bóg jest większy niż ludzkie serce (1 J 3, 20).

Jeżeli człowiek współczesny boi się uznać grzechu i poddaje się tak łatwo wielu rodzajom alienacji osobowych i egoizmowi zbiorowemu, to właśnie dlatego, że nie stał go na odpowiedzialność i dojrzałość. Żyjąc w klimacie pozorów i zafaszowania, przenosi tę atmosferę do swojego wnętrza.

Czynnikiem szczególnie utrudniającym wewnętrzną przemianę na prawdę jest przesadne nastawienie na aktywizm, na działania skuteczne i owo-

cupujące natychmiast. Właśnie działaniem najszybciej owocującym i najefektowniejszym jest niszczenie i zło. Dlatego wygląda ono pozornie tak błyskotliwie i fascynująco dla człowieka. Działanie dobre i twórcze wymaga większego wysiłku i czasu oraz cierpliwości w czekaniu na owoce. By tak można było działać, potrzeba wielkiego wyrobienia i ascezy. A taką postawę wypracowuje się przez ustawiczne poszukiwanie prawdy o sobie i otoczeniu, a przede wszystkim przez autokrytycyzm. Uznanie faktu grzechu, otwarcie na oczyszczające i przemieniające działanie miłosiernego Boga sprawia, że nawrócenie chrześcijanina nie będzie tylko nawróceniem do ideologii, ale spotkanie Boga żywego i prawdziwego, który pozwala mi widzieć siebie w prawdzie i tą drogą prowadzi do zbawienia w prawdzie.

b) Doświadczenie Boga naprowadza człowieka na drogę **wolności chrześcijańskiej**. Różni się ona zasadniczo od pojęcia wolności w potocznym, życiowym rozumieniu. Jedni bowiem przez wolność rozumieją pewną spontaniczność, możliwość realizacji swoich pragnień szlachetnych lub nieszlachetnych, inni są gotowi twierdzić, że wolność ich czynów jest proporcjonalna do bezcelowości tych czynów. Wolność tzw. naturalna, lub raczej swobody naturalne są to warunki, jakich potrzebuje człowiek do spełnienia swych zadań moralnych, a których pozbawiony, utraciłby tym samym godność człowieka.<sup>7</sup> Właśnie tych swobód broni człowiek, obawiając się wszystkiego co mogłoby go definitywnie związać przez małżeństwo, powołanie kapłańskie itp. Takie ujęcie wolności podkreślając godność osoby i podporządkowując wszystko człowiekowi, jako jednostce, zubaża tę osobę i wprowadza ją w niewolę własnego egoizmu. Stąd nawrócenie w Piśmie św. jest rozumiane jako wyzwolenie, albo wejście w stan prawdziwej wolności.

Św. Paweł Apostoł po swoim nawróceniu ustawicznie walczył o „wolność chrześcijańską”.<sup>8</sup> Na swej drodze napotka „fałszywych braci, którzy wkradali się, aby wyszpiegować naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie i podbić nas w niewolę” (Ga 2, 4). Chodzi o naukę szczególnie drogą Apostołowi i dlatego powtarza: „jeśli was Duch ożywia, już nie jesteście pod prawem” (Ga 5, 18), „grzech nie zapanuje więcej nad wami, bo już nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską” (Rz 6, 14), „gdzie Duch Pański tam wolność” (2 Kor 3, 17).

Apostół Narodów przeciwstawia staremu prawu nie nowe prawo, lecz łaskę. Czyli nie norma obiektywna zewnętrzna, lecz wewnętrzna zasada działania, dynamizm, samo życie Boga w wierzącym stoi u podstaw zaangażowania. Jest to oczywiście możliwe wówczas, gdy przez nawrócenie rozumie się to, czego Bóg pragnie dla człowieka jako dobre i święte. Dopóki będzie choćby cień podejrzenia co do rozwojowych intencji Boga w stosunku do człowieka, nie będzie można mówić o wolności. Chrześcijanin nie będąc skrepowanym przez prawo pełni sprawiedliwość, albo raczej — stosując tok rozumowania Apostoła — to sprawiedliwość jest w nim dopełniona przez Ducha (Rz 8, 4). Właśnie Duch Święty udoskonala ducha wierzących, udzielając im nowego dynamizmu tak, że powstrzymują się od zła z miłości, chociaż prawo Boże im to nakazuje. Wolni są oni nie dlatego, że nie podlegają Bożemu prawu, ale dlatego, że dynamizm wewnętrzny skłania ich do tego, co przepisuje prawo Boskie i do większych jeszcze rzeczy. Inaczej mówiąc, nie norma zewnętrzna jest zasadą ich działania, ale Duch Boży mieszkający w nich, z którym oni stanowią jedno.

Tak pojmowana odnowa wymaga odwagi „nowego istnienia” i odwagi bycia sobą. Bowiem istnienie nowe (w prawdzie) jest ustawicznym sta-

waniem się, wezwaniem do rozwoju, zadaniem, do którego Bóg wzywa człowieka. Trzeba mieć odwagę, by dać właściwą odpowiedź przez afirmację siebie, wbrew wszystkiemu, co dąży do degradacji, rozkładu i niszczenia życia. Odwaga ta wiąże się z ryzykiem, o którym mówi Chrystus Pan: „kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 16, 25). Nawrócenie na nowe istnienie zmierza u każdego chrześcijanina do realizacji tajemnicy paschalnej na sobie. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa stają się losem wszystkich prawdziwych uczniów Chrystusa. Oni bowiem niosą z Chrystusem krzyż (tracą życie), aby żyć z Nim w chwale (znajdują je).

Nowe istnienie przez ciągłe stawianie się i wzrost w Chrystusie podtrzymuje nadprzyrodzona nadzieja. Oparcie się na Bogu, którego potęgą jest chwilowo ukryta, jest równoznaczne z zgodą na to, że żadna próba nie będzie oszczędzona wierzącemu.

Odwaga bycia sobą (stan wolności) jest odpornością na zewnętrzne naciski, a zwłaszcza na nacisk konformizmu. Jest też ustawicznym poszukiwaniem prawdy w wolności. Prawdą i zarazem źródłem wolności jest Chrystus Pan i dlatego bycie sobą w wolności tłumaczy św. Paweł paradoksalnie: „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus (Ga 2, 20). Nie chodzi tu jednak o utożsamienie siebie z Chrystusem. Św. Paweł nie powie nigdy „jestem Chrystusem”. Gdyby tak mówił, wtedy by stwierdzał, że jego osobowość jest całkowicie pochłonięta przez osobowość Chrystusa, albo, że sama ją wchłania, lub że tworzy z nią nową niepodzielną istotę. Tymczasem zawsze pozostaje wyraźne rozróżnienie między Chrystusem a „ja” Pawłowym. Zjednoczenie więc mistyczne nie pociąga za sobą wyzbycia się własnego „ja”.<sup>9</sup> Ale przy zachowaniu ludzkiej osoby z jej własną indywidualnością, zakłada wyzbycie się egoistycznego i ziemskiego sposobu prowadzenia życia, wyzwolenie z niewoli zewnętrznej (pożądliwości) i wewnętrznej (egoizmu), czyli prawdziwe nawrócenie do wolności. W ten sposób w dwistości osób ustala się tożsamość życia, którego źródłem jest Chrystus Pan. Obecność Chrystusa w duszy chrześcijanina przejawia wszystkie jego władze. Mieszkając w duszy Chrystus staje się pod każdym względem duchowych dobrem. Przemienia wierzącego w to, czym jest sam, gdyż On „stał się nam mądrością od Boga, sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem (1 Kor 1, 30).

c) Prawdziwe doświadczenie Boga uwarunkowane jest także nawróceniem do **miłości ofiarnej**. Obserwacja człowieka, zwłaszcza w stadium młodzieńczego rozwoju, pozwala dostrzec jakiś mechanizm duchowy do koncentrowania uwagi na sobie samym. Wewnętrzną postawę wzmacnia również postawa otoczenia. Opinia zewnętrzna narzuca sposób podejścia do siebie, do drugiego człowieka, a także co otaczającej rzeczywistości.

Istnieją jednak w człowieku siły duchowe, które trzeba obudzić zwłaszcza w najwcześniejszych latach. Te siły duchowe przeznaczone na realizację powołania człowieka, zgodnego z jego sensem istnienia, czy planem Boga w stosunku do konkretnej osoby czekają na ich obudzenie przez najbliższych, zwłaszcza rodziców. W tym sensie można słusznie powiedzieć, że miłość budzona przez najbliższych u dziecka jest w ścisłym sensie darem i czymś istniejącym jeszcze przed obudzeniem. Dziecko nawraca się na miłość, która jest w nim zawarta, ale musi być obudzona przez zafiarowany dar miłości z zewnątrz.

W sposób analogiczny można również mówić o nawróceniu na miłość Bożą ze strony człowieka. Pierwszy dar Bożej miłości zawarty jest w wie-

rzącym przez fakt zawarcie przymierza z Bogiem w sakramencie chrztu św. Tę miłość Bóg różnymi drogami budzi i wyzwała, prowadząc do pełnego nawrócenia. O takiej drodze nawrócenia do miłości Boga mówi św. Paweł: „Bądźcie naśladowcami Bożymi jako synowie najmilsi i postępujcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas na dar i ofiarę, na wonność wdzięczności” (Ef 5, 1-2). Umiłowawszy ludzi swoim własnym sercem, miłuje ich teraz sercem tych wszystkich, którzy Mu są oddani. Składa swoje serce w ich serce, aby skłonić je do miłowania tak jak On miłuje. Widać z tego, że nie chodzi o nawrócenie czysto zewnętrzne, nie polega ono na postępowaniu za przykładem Chrystusa. Naśladowanie tego rodzaju może być czysto zewnętrzne i nie będzie prawdziwym nawróceniem w pojęciu ewangelicznym. Dla chrześcijanina naśladować Chrystusa, nawrócić się do Niego w miłości, to przyjąć w siebie, w głębię swej duszy samą Miłość Chrystusową. Naśladowanie Miłości Chrystusowej wypływa z obecności tej miłości w wierzącym. Miłość wewnętrzna i pochodząca do Boga, opanowująca istotę chrześcijanina jest też autentyczną jego miłością, właśnie przez współpracę duchową z miłością niestworzoną, która zamieszkała w nim.<sup>10</sup>

Chrześcjanin świadomy źródła swojej miłości staje się jeszcze mocniejszy i odporniejszy na trudności, jakie napotyka w jej przeżywaniu. W ten sposób miłość Chrystusa i nawrócenie się na nią przedłuża się w wierzącym na całe życie. Zapal miłości stale jest zagrożony przychyleniem się ku egoizmowi. Nawet działanie Boga w sobie może wierzący obrócić do fałszywego celu, a mianowicie autoadoracji. Jednak prawdziwie nawrócony i stale nawracający się na miłość Chrystusa chrześcijanin zamiast podziwiać swoje własne czyny, podziwia cud, przez który Chrystus uczynił go zdolnym do takiej miłości. W ten sposób to, co miało stać się zagrożeniem dla autentycznej miłości (egocentryzm), staje się podstawą ciągłego rozwoju w prawdziwej miłości Chrystusa w wierzącym.

Autentyczne nawrócenie wewnętrzne jest więc ustawicznie dokonującą się zmianą mentalności i podstaw. Dla formacji człowieka metanoia jest szczególnie ważna dlatego, że on chętnie poddaje się schematom i pozwala sobą manipulować. W ten sposób rezygnuje z walki o formowanie w sobie postawy odpowiedzialnej i dojrzałej.

Przemianę wewnętrzną — metanoję — można słusznie nazwać rewizją życia, czy czasem prawdy. W tym bowiem czasie dokonuje się powrót z ciemności sprzecznych opinii do światła ukazującego najwyższą wartość i właściwy system wartościowania. Zgodnie ze słowami sekwencji „Lauda Sion”: „noctem lux illuminat” — moc przeróżnych opinii, utartych zwyczajów, schematów, rutyny itp. zjawisk zostaje prześwietlona Światłem, które jest Prawdą, Wolnością i Miłością, a zarazem źródłem życia i dynamizmu wierzącego.

Przypisy:

1. J. P. Jossua, Une foi exposée, Paris 1972; cyt. za art. Paradoxy wiary, w: Znak 25(1973)1267.
2. Art. cyt., s. 1268.
3. Ch. Ehlinger, La conversion, w: Assemblées du Seigneur, Bruges 1964, s. 83.
4. Art. cyt., s. 84.

5. P. R. Régamey, *La rénovation dans l'esprit*, Paris 1974, s. 115.
6. P. R. Régamey, art. cyt., s. 29 nn obszernie omawia problem odnowy ku prawdziwości wobec Boga i wobec świata.
7. *Dictionnaire Encyclopedique*, Quillet, Paris 1969, s. 3809.
8. St. Lyonnet, *Initiation à la Doctrine Spirituelle de Saint Paul*, Paris 1963, ch. VI. *Loi d'amour et liberté chrétienne*, s. 33-37.
9. J. Galot, *Ciało Mistyczne*, Warszawa 1964, s. 66.
10. J. Galot, dz. cyt., s. 97nn.

Ks. Tarsycjusz SINKA CM

### „JUBILATE DEO” MINIMUM CHORAŁU GREGORIAŃSKIEGO

Powszechny Sobór Watykański II pozwalając w Konstytucji o liturgii na stosowanie, w pewnym zakresie, języka ojczystego we Mszach odprawianych z ludem, dodaje: „Należy jednak dbać o to, aby wierni umieli wspólnie odmawiać lub śpiewać stałe teksty mszalne, dla nich przeznaczone, także w języku łacińskim” (KL 54).

Wymaganie to nie jest zbyt wygórowane. Tymczasem nurt odnowy liturgicznej przynosi coraz dalsze ograniczenia łaciny w obrzędach liturgicznych, a tym samym postanowienie soborowe pozostało w zapomnieniu. W nurcie tym uwagę zwrócono głównie na czynny udział wiernych w liturgii, co było słuszne, ponieważ byli oni już właściwie tylko świadkami nieczytelnych znaków liturgicznych i niezrozumiałych słów. Sens czynności liturgicznych wyjaśniają związane z nimi formuły słowne. Czynności te względnie znaki, również po odnowie, stają się jaśniejsze w świetle towarzyszących im słów. Łacina utrudniała więc wiernym świadomy, a tym samym bardziej owocny udział w tajemnicach zbawienia. Do zaangażowanego udziału wiernych w liturgii nadaje się tylko język ludowy, ojczysty, zrozumiały. Język łaciński zanika coraz bardziej, a wraz z nim śpiew gregoriański. Jest to proces zrozumiały, naturalny, a nawet konieczny.

Co zatem z chorałem gregoriańskim, z jego wielowiekową tradycją, z jego więzią z liturgią rzymską, z jego wyjątkowymi walorami artystycznymi i estetycznymi... co z decyzjami soborowymi w tej materii? Nie wolno zaprzepaścić bezcennego dziedzictwa ubiegłych wieków.

W ostatnich latach Ojciec św. Paweł VI kilkakrotnie przypominał postanowienie soboru odnoszące się do recytowania lub śpiewania przez wiernych po łacinie stałych tekstów mszalnych (KL 54), zwracając uwagę na jego moc obowiązującą. Papież wylicza nawet pewne minimum, jakie wierni powinni znać, a mianowicie: Gloria, Credo, Santus, Pater noster i Agnus Dei<sup>2</sup>.

Święta Kongregacja Kultu Bożego czyniąc zadość woli Ojca św., zatroszczyła się o przygotowanie zbioru, między innymi proponowanych przez niego, śpiewów gregoriańskich. Zbiór otrzymał tytuł: *Jubilate Deo, cantus gregoriani faciliores quos fideles discant oportet ad mentem Constitutionis Concilii Vaticani II de sacra Liturgia*. Staranne i estetyczne wydany przez wydawnictwo watykańskie. Otrzymał format małego zeszytu 11 X 16, stron 54. Tytuł *Jubilate Deo* tłoczony jest złotymi literami stylizowanymi. Poniżej tytułu umieszczono pierwsze nuty „Jubilate” — ofertorium z II



Niedzieli po Objawieniu Pańskim. Wewnątrz użyto druku czerwono-czarnego, jak w księgach liturgicznych. Umieszczono też cztery obrazki ze starych manuskryptów Biblioteki Watykańskiej.

Zbiór zawiera minimalny repertuar łatwiejszych śpiewów gregoriańskich, których wierni mają się nauczyć w myśl Konstytucji o liturgii i pragnień pastw. W pierwszej części zatytułowanej Cantus Missae, umieszczono tradycyjny zestaw stałych śpiewów mszalnych, odpowiednio dobranych: Kyrie XVI, Gloria VIII, Credo III, Sanctus i Agnus Dei XVIII. Pater noster oraz odpowiedzi i akłamacje ludu dotychczasowe i nowe, wprowadzone w nowym mszale z 1970 roku. W drugiej części pod tytułem Cantus varii, zebrane są łatwe śpiewy chorałowe, których użyć można na Mszy, jak i na różnych nabożeństwach. Są to śpiewy eucharystyczne (O salutaris hostia, Adoro te devote i t.), hymny, kantyki, psalmy, antyfony mariañskie i Te Deum. Są to więc śpiewy bądź proste, bądź też zbliżone do systemu Dur-moll (np. Gloria VIII), czyli w zasadzie przystępne dla wiernych.

Zbiór śpiewów chorałowych „Jubilate Deo” stanowi wkład Kongregacji Kultu Bożego w realizację postanowień soboru. Pozostaje jeszcze rzecz najważniejsza, a mianowicie ćwiczenie zawartych tam śpiewów z wiernymi. W tym celu Kongregacja Kultu Bożego wysłała na Wielkanoc w 1974 roku wszystkim biskupom i przełożonym wyższym zgromadzeń zakonnych po egzemplarzu „Jubilate Deo”, jako dar Ojca św. Do każdego egzemplarza Kongregacja dołączyła list, w którym uzasadnia sensowność tej akcji, a odpowiedzialnością za jej powodzenie obarcza adresatów.

Kongregacja Kultu Bożego poleca biskupom i wyższym przełożonym zgromadzeń zakonnych, by w całej odnowie liturgicznej w specjalny sposób zatroszczyli się o wspólny śpiew wiernych i zadbali równocześnie o jego rozwój, angażując do tego wszystkie instytucje powołane do odnowy liturgicznej. Wspólny śpiew podkreśla bowiem charakter uroczysty oraz wspólnotowy i braterski obrzędów św. „Czynność liturgiczna przybiera postać bardziej podniosłą, gdy jest połączona ze śpiewem, przy udziale duchownych różnych stopni, wykonujących przypadające im funkcje i przy uczestnictwie ludu (KL 113)... Dzięki zjednoczeniu w śpiewie pogłębia się jedność serc, okazałość świętych obrzędów, ułatwia wnoszenie myśli ku niebu...”<sup>4</sup>

Specjalnej troski potrzebuje wspólny śpiew ludu w liturgii, niezależnie od języka. Z jednej strony śpiew liturgiczny w językach narodowych wszedł w okres dynamicznego rozwoju, który równocześnie jest okresem przełomowym. Z drugiej strony chorał gregoriański wymaga jego znajomości i dokładnego ćwiczenia. W obydwu wypadkach potrzebne są siły fachowe, o ile śpiew ludu ma być godny chwaly Bożej.

Przed muzyką kościelną otwary się niespotykane dotąd perspektywy rozwojowe. Musi ona nadążać za odnową liturgii i wspierać jej przeprowadzanie. Liturgiczny śpiew ludowy musi być lepiej rozwinięty i dostosowany do nabożeństw, uroczystości i okresów roku liturgicznego. Trzeba, by poeci i muzycy kościelni odpowiedzieli temu zadaniu. Autorzy tekstów i kompozytorzy muszą „zachować ducha i prawidła poszczególnych języków, uwzględniać charakter i odrębne właściwości różnych narodów... Starannie brać pod uwagę zarówno narodową tradycję, jak i prawa rządzące muzyką sakralną”<sup>6</sup>. Wraz z wprowadzeniem języków narodowych do obrzędów świętych, wyczerkuje się wspaniałego rozkwitu muzyki kościelnej. Nie może jej zabraknąć pełnego piękna, jak również tej siły, jaka tkwi w muzyce i śpiewie prawdziwie religijnym.

Obok twórczości nowych śpiewów, odnowa liturgiczna troszczy się również o to, co pozostawili wieki minione. Strzeże dorobku przeszłości, jako „skarba nieocenionej wartości, wybijającego się ponad inne sztuki” (KL 112). Chodzi tu o dawne pieśni nabożne w języku łacińskim i ludowym, a zwłaszcza o chorał gregoriański.

W wielkim już dorobku i wciąż dynamicznym rozwoju śpiewów liturgicznych w językach, musi znaleźć się miejsce także na chorał gregoriański. Koegzystencja tych dwóch rodzajów muzyki liturgicznej jest możliwa, a nawet pożądana. Staje się nawet symbolem wielu narodów biorących udział w służbie Bożej w jednym Kościele. Z jednej strony uwidacznia się w liturgii różnorodność ludu zebranego „ze wszystkich pokoleń, ludów i języków” (Ap 7, 9), z drugiej zaś „strony jedność w wierze i miłości. Każdy naród w inny sposób uwewnętrznia swoją pobożność i wiarę, ujętą w rozmaite formy muzyczne, odpowiadające jego kulturze i tradycji. Jedność w wierze wyraża się natomiast przez łaciński śpiew gregoriański, który tyle wieków związany był z obrzędami liturgii rzymskiej, ożywia wiarę, umacnia pobożność, który osiągnął taką doskonałość, że z prawa i z samej natury tego śpiewu uważano go zawsze za bezcenne dziedzictwo i w dalszym ciągu „Kościoł uznaje za własny śpiew liturgii rzymskiej” (KL 116). „Doskonałym niemal węzłem jedności — twierdzi św. Ambroży — to przynależność całej wspólnoty wiernych do jednego chóru. Różne są struny cytry, lecz jedna harmonia. Na nielicznych strunach często mylą się palce artysty, lecz co do ludu, Duch Święty się nie myli”<sup>8</sup>.

Od strony liturgicznej, chorał gregoriański, to przede wszystkim modlitwa śpiewana. Stanowi on organiczny związek melodii z tekstem liturgicznym. Słowa liturgii otrzymują uroczystą szatę muzyczną i większą wyrazistość. Od strony muzycznej natomiast dominującą rolę posiada melodyka i rytmika.

Przystępując do ćwiczenia chorału gregoriańskiego, trzeba najpierw dobrze zaznajomić się z tekstem. Kongregacja Kultu Bożego, w cytowanym wyżej liście radzi, by obok tekstu łacińskiego umieścić jego tłumaczenie, aby wierni mogli łatwiej poznać treść tekstu łacińskiego i rozumieli co śpiewają. Dokładna znajomość tekstu potrzebna jest także do poprawnego wykonania melodii i rytmu. Melodia chorałowa, operując prostymi środkami muzycznymi, podkreśla w swoisty sposób treść zawartą w tekście liturgicznym. Znajac tę treść, łatwiej będzie można uwydatnić te artystyczne walory melodii gregoriańskiej. Duszą melodii chorałowej jest swoista rytmika. Jest to rytm swobodny, naturalny, spontaniczny, który zasadza się na rytmie mowy. A więc i tutaj konieczna jest znajomość rytmiki tekstu łacińskiego.

Chorał gregoriański odznacza się bardzo wysokim stopniem artyzmu i estetyki. Cechuje go spokój, natchnienie i wzniosłość. Zdolny jest poruszyć najszlachetniejsze strony duszy ludzkiej. Sprawia, że przeżycia religijne wraz z treścią głębiej zapadają w duszę człowieka.

Stosunkowo najłatwiej pójdzie ćwiczenie śpiewu gregoriańskiego ze scholą, czy chórem parafialnym, o ile taki w parafii istnieje, lub też z grupami dzieci czy młodzieży. Po zaznajomieniu ich z tekstem, posłużyć się można dobrym wykonaniem tego śpiewu z taśmy magnetofonowej, co dzisiaj jest realne. Nie ćwiczyć wszystkiego naraz, by nie budzić zniechęcenia. Ćwiczyć spokojnie, systematycznie, wytrwale i dokładnie. Chorał gregoriański wymaga dokładności. Chodzi o to, by rezultatem tych wysiłków był prawdziwy chorał, a nie jego parodia. Szkoda byłoby wysiłku. Po opanowaniu chorału przez te grupy, można będzie ewentualnie pokusić się o przyłączenie do tego śpiewu reszty parafian.

Dobrze ćwiczony i poprawnie śpiewany chorał gregoriański najlepiej wyraża właściwy smak i wyczuć stylu muzyki kościelnej, liturgicznej. Z tego również powodu przyda się porcja chorału młodzieży o zepsutym smaku przy kąpiełkach często piosenki, jazz, czy big-beat.

Być może, że wobec tego zepsutego smaku muzycznego, melodie gregoriańskie nie będą się początkowo podobać, lecz na to daje receptę już Guido z Arezzo († k. 1050 r.): „Chciałbym, abyś wiedział, że śpiew podobnym jest do srebra; im więcej go używa, tym bardziej błyszczysz. Długie ćwiczenie sprawia, że śpiew, który dawniej się nie podobał, następnie, jakby pilnikiem wypolerowany, wychwalany bywa”<sup>10</sup>.

## PRZYPISY

1. Zob. KL 54, 112—117.
2. Przemówienie pap. Pawła VI na audiencji publicznej 22 sierpnia 1973; przemówienie do członków Międzynarodowego Stowarzyszenia do spraw Muzyki Kościelnej 12 października 1973; list kard. J. Villot do Włoskiego Stowarzyszenia św. Cecylii z 20 września 1973; zob. Notitiae 10(1974) s. 123; Jubilate Deo, Watykan 1974, s. 5. Międzynarodowe Stowarzyszenie do spraw Muzyki Kościelnej — Consociatio Internationalis Musicae Sacrae (CIMS) ma swoją siedzibę w Rzymie. W okresie odnowy posoborowej zajmuje się, z ramienia Stolicy Apostolskiej, zagadnieniami muzyki kościelnej.
3. Epistola qua volumen „Jubilate Deo” ad episcopos missus est; zob. Notitiae 10(1974) s. 123—126.
4. Instrukcja Św. Kongr. Obrzędów: Musicram z 5 marca 1967, nr 5.
5. Przemówienie pap. Pawła VI do członków CIMS, 12 października 1973; zob. Notitiae 10(1974) s. 3—4.
6. Musicram sacram, nr 54; przemówienie pap. Pawła VI do członków Włoskiego Stowarzyszenia św. Cecylii z 23 października 1972.
7. Przemówienie papieża, jak przypis 5.
8. S. Ambrosius, Explanations psalmodum, in ps. 1, 9: PL 14, 925; cyt. za Jubilate Deo, s. 6, tłumaczył W. Wojnicki.
9. Sporo wskazówek praktycznych podaje ks. G. Mizgalski. Śpiewamy chorał z wiernymi, Miesięcznik Kościelny, Poznań 1952, s. 152; przedruk: Miesięcznik Diecezjalny Gdański 1958, s. 232.
10. F. X. Haberl, Magister choralis, Ratyżbona 1900, s. V, tłumaczenie polskie ks. J. Surzyński.